Rok XI. Nr. 107 Sosnowiec, niedziela 19 kwietnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Redakcji, Ad ... i Dru-...
6-...
4-9...
Konto c.
P.K.O. Katow.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Zwłoki 10 ofiar zajść lwowskich zostały wczoraj o świcie pogrzebane

LWÓW, 19. 4. Wczoraj o godz. 4 rano odbył się bez zapowiedzi pogrzeb ofiar ostatnich zajść.

Dziesięć trumien ze zwłokami załadowano na auta ciężarowe i pod silną eskortą policji z prosektorjum pustemi ulicami przewieziono zwłoki na cmentarz Janowski.

W pogrzebie wzięły udział tylko najbliższe rodziny.

W prasie lwowskiej ukazała się lista rannych, zawierająca 51 nazwisk. Wśród rannych jest pięć kobiet. Przy 18-tu nazwiskach widnieje dopisek: „karany za różne przestępstwa". Lista ta nie jest jeszcze kompletna. Prasa donosi również, że liczba zmarłych spośród rannych powiększyła się.

Ruch w mieście był mały. Frekwencja w tramwajach minimalna. Teatry, kina i restauracje były zupełnie puste. Na ulicach, w których zdemolowano sklepy, trwa gorączkowa praca nad naprawieniem szkód.

Prasa warszawska podaje, iż w ciągu ubiegłej nocy zmarło z pośród rannych dalszych 5 osób, tak, że liczba ofiar podniosła się do 13.

Planowa robota komunistyczna

LWÓW, 19. 4.

Szkody materjalne wyrządzone we czwartek, są olbrzymie.

Zdemolowano blisko 500 sklepów, niektóre z nich splondrowano doszczętnie. Towary wyrzucano na ulice.

Najwięcej ucierpiała dzielnica Gródecka w odcinku między kościołem św. Elżbiety, a św. Anny. Ślady zniszczenia dowodzą, że tłum niszczył

dla samej tylko pasji niszczycielskiej.

Władze bezpieczeństwa wysłały na miasto liczne i silne patrole policyjne, ażeby zapobiec ponownym ekscesom.

W związku z tragicznemi zajściami dokonano wiele aresztowań.

Przytrzymano do chwili obecnej ponad 600 osób.

Wśród aresztowanych znajduje się kilkunastu osobników, których schwytano odzianych w nowe ubrania, zaopatrzone jeszcze w kartki firmowe z ceną.

Niezwykle charakterystycznym jest fakt, że bojówki prowadzone przez agitatorów dopuszczały się napadów na spokojną ludność, a co więcej, przeszkadzały czynnie wszelkiej akcji sanitarnej, niosącej pomoc rannym.

Bojówki te w wielu wypadkach uniemożliwiały niesienie pomocy przez pogotowie ratunkowe, Czerwony krzyż i lekarzy prywatnych.

Podżegacze kierowali celowo tłum na apteki, które w czasie zajść były jedynemi punktami opatrunkowemi.

Jak się okazuje, agitatorzy komunistyczni

ZORGANIZOWALI CZWARTKOWE ZAJŚCIA PLANOWO.

Chodziło przedewszystkiem o rozproszkowanie sił policyjnych przez wszczynanie awantur i rabunków w różnych punktach miasta daleko od siebie oddalonych.

Bojówki kierowane przez działaczy komunistycznych, pojawiały się nagle w różnych stronach miasta, rozpoczynając swe zbrodnicze dzieło.

Zajścia lwowskie przypominają w tych szczegółach pamiętne wypadki krakowskie z 23 marca, kiedy to w czasie gdy tłum skoncentrował się na ul. Matejki, w ul. Basztowej i pod Barbakanem, dywersyjna grupa prowadzona przez agentów komunistycznych, rozpoczęła demolowanie sklepów w ul. Florjańskiej.

Włosi zdobyli Harrar!

Stolica Abisynji odcięta od świata

PARYŻ, 18. 4. Wczorajsze depesze z frontu abisyńskiego przyniosły wiadomość o zdobyciu miasta Harrar przez wojska gen. Graziani.

Zdobycie tego miasta poprzedziła krwawa i zaciekła bitwa, stoczona pod Ganda - Abahi, miejscowością położoną na południe od Harraru.

Abisyńczycy stawili zaciekły opór, walcząc bohatersko mimo gwałtownego ognia artylerji włoskiej i bombardowania ich pozycyj z samolotów.

Bohaterski opór wojsk abisyńskich załamała dopiero akcja kawalerji włoskiej, która takiem flankowym zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu w kierunku północno - zachodnim.

W chwili, gdy wojska abisyńskie ruszyły do odwrotu, włoski dowódca sił lotniczych na froncie południowym gen. Negri - Ranza, pojawił się nad Harrarem samolotem i zrzucił na miasto olbrzymią flagę o barwach włoskich.

W 20 minut potem do Harraru wjechał pułk kawalerji i stanął biwakiem na rynku. Pod wieczór weszły do miasta pierwsze oddziały piechoty włoskiej, złożone z askarysów i czarnych koszul.

Część wojsk włoskich ruszyła niezwłocznie w dalszą drogę do odległego o 50 klm. miasta Diredaua, ważnej stacji na linji kolejowej, łączącej Addis Abebę z Dżibutti. Prawdopodobnie dziś Diredaua zostanie zajęta przez Włochów

i w ten sposób stolica Abisynji będzie pozbawiona jedynego połączenia kolejowego i kontaktu ze światem.

Dowódca sił abisyńskich na tym froncie ras Nasibu, cofnął się daleko ze swemi wojskami poza Diredaua, koncentrując swe siły w okolicach góry Toma.

W stolicy nikt nie wierzy w możliwość powstrzymania ataku włoskiego, który trzema drogami dąży do Addis Abeby.

Dalsze aresztowania niemieckich wywrotowców na Śląsku

KATOWICE, 18. 4. W związku z wykryciem nielegalnej organizacji niemieckiej aresztowano 30 osób.

Ogółem w więzieniu przebywa 150 aresztowanych wywrotowców.

Duża część, jak wiadomo, zbiegła do Niemiec. Spodziewane są dalsze rewizje i aresztowania.

Rusza się

CHORZÓW, 18. 4. W tych dniach uruchomiona została nieczynna od kilku lat fabryka koszyków, należąca do częstochowskiego przemysłu leśnego w Herbach Śląskich. Przyjęto do pracy 139 robotników.

W ostatnich dniach uruchomiono nieczynną od pięciu lat cegielnię „Dobra Nadzieja" w Chebziu. W związku z tem przyjęto do pracy 40 robotników

—o-O-o—

Samobójstwo posądzonego o łapownictwo

RYBNIK, 18. 4. W Sądzie grodzkim zdarzył się tragiczny wypadek. — W czasie kiedy naczelnik sądu powołał kancelistę sądowego Antoniego Jastrzębskiego, posądzonego o pobieranie łapówek i po przesłuchaniu polecił go aresztować, Jastrzębski wbił sobie w okolicę serca nóż po rękojeść. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

DONOSIMY,

iż **KONCERT** Dobroczynny wydawnictwa „Expresu Zagłębia" z którego całkowity dochód przeznacza się na najbiedniejszych Zagłębia
odbędzie się w środę 9-go maja
o godz. 8-ej wiecz. w sali gimnazjum im. Staszica, w Sosnowcu.

Łaskawy i bezinteresowny udział biorą p. p.: **Józef Cetner** (skrzypce), profesor Śląskiego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach i JERZY HERMANSON (śpiew) — Akompanjuje p. ADA GŁOWACKA.

Przedsprzedaż biletów w Administracji „Expresu Zagłębia", Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a (tel. 4-97).

GRZESZOLSKI W SPODNICY

Wytruła męża, teściową, szwagra, szwagierkę i ich dziecko

W hiszpańskiem mieście Lerida rozpoczął się sensacyjny proces pięciokrotnej trucicielki Dolores Costello z małej wioski hiszpańskiej Granja de Escarpe w prowincji katalońskiej.

Miejscem ponurych zbrodni młodej trucicielki był dom jej męża, Konstantyna Costello. Dom ten otrzymał on od swojej staruszki matki, Marji Costello, która czasem odwiedzała swego syna i swoją synową. Pewnego wieczora, po zjedzeniu kolacji, przyrządzonej przez synową, staruszka

rozchorowała się ciężko. Przez całą noc wyła z bólu, gdyż jakiś zagadkowy ogień trawił jej wnętrzności.

Po całonocnych męczarniach staruszka umarła rano wśród typowych objawów otrucia. Wezwano lekarza, który dokonał sekcji zwłok i po wysłuchaniu wyjaśnień syna zmarłej i jego żony stwierdził śmierć wskutek choroby jelit. Staruszkę pochowano.

W rok później do domu Konstantyna Costello sprowadziła się matka jego żony. Pewnej nocy zastabł nagle Konstantyn. Znowu straszne bóle żołądkowe. Ponieważ był silny i odporny, męczarnie jego trwały długo. Ale i on uległ tajemniczej chorobie.

Znowu przybył lekarz, który stwierdził u denata chorobę jelit.

Po śmierci Konstantyna Costello do domu wdowy sprowadził się jego szwagier z siostrą Marją i jej dzieckiem. Życie potoczyło się zwykłym trybem, aż nagle w połowie kwietnia pewnego pięknego rana, rozchorowali się ciężko szwagier, jego żona i dziecko.

Wszyscy troje po strasznych męczarniach umarli.

Tym razem wezwany lekarz nabrał podejrzenia i nie zgodził się na pochowanie zwłok, zawiadamiając o wypadku policję i sąd.

Sąd rozpoczął natychmiast śledztwo i nakazał ekshumację zwłok Marji Costello i jej syna. Jak stwierdzono wszystkie osoby

zostały otrute trucizną na szczury.

Kto otruł?

Przy życiu pozostała z licznej rodziny tylko wdowa Dolores Costello jej nieletni syn i jej matka. Wszystkie troje aresztowano i umieszczono w areszcie śledczym w Laridze. Kiedy prowadzono do więzienia starą matkę, oburzony tłum krzyczał: —

„ŚMIERĆ TRUCICIELCE"!

Kiedy zaczęto przesłuchiwać obie kobiety, matka oświadczyła nagle:

— To moja córka Dolores otruła wszystkich. Co więcej, onegdaj w nocy chciała mnie udusić.

I staruszka pokazała istotnie na szyi ślady duszenia.

Dolores nie przyznała się do winy. Twierdzi, że Marję Costello otruł jej własny syn Konstantyn. Co do innych osób, to nie miała zamiaru truć ich, tylko spowodować dłuższą ich chorobę.

Ale Dolores jest już ukarana. Jej syn umarł. Od tej chwili Dolores milczy. Nie grozi jej kara śmierci ponieważ w Hiszpanji kobiety nie są karane śmiercią, ale nie minie jej dożywotnie więzienie.

Kto wygrał?

W 3 i 4 ciągnieniu piątkowem (ostatni dzień) główne wygrane padły:

50.000 zł. na nr. 28798.

25.000 zł. na nr. 20688.

20.000 zł. na n-ry: 86619 143821.

10.000 zł. na n-ry: 59547 79831.

5000 zł. na n-ry: 100849 138546.

2000 zł. na n-ry: 87539 107418 161614 168846 170560.

1000 zł. na n-ry: 17322 82497 99106 119150.

500 zł. na n-ry: 7668 22846 25220 45544 550778 67258 76405 106459 119909 122978 124455 134348 145033 146966 147299 172292.

400 zł. na n-ry: 831926 12135 16490 31323 34992 47450 64685 77556 87726 116893 120884 125529 126856 134566 143675 146322 174584 177591 183834.

300 zł. na n-ry: 17479 28355 33171 36114 45500 53313 54173 68060 61588 68022 70290 76819 85885 100122 101154 110232 121902 126913 135729 144181 159797 164071 170927 177824

250 zł. na n-ry: 9782 12000 14819 24544 27228 28684 31161 47762 52749 60616 61271 72837 78841 83814 87191 94303 94459 102022 108180 116564 121093 121560 129190 133761 133761 134464 134997 137320 137657 140744 151188 157980 173569 176212 186875 188119 192837 194767.

—oOo—

Zegar w życiu anglika

Nie każdemu zdaje się wiadomo, że w Anglji obowiązuje t. zw. czas letni i to od dnia 19 kwietnia co roku. Punktualnie o godz. 12 w nocy z dnia 18 wszystkie zegary w Anglji przesunięte bywają o jedną godzinę naprzód. Po przejściu na czas letni, zegary angielskie wskazujące średni czas według Greenwich. równają się ze średnim czasem w Polsce.

Dla Anglików, zamiłowanych — jak wiadomo — w starych tradycjach i obrzędach, nawet i ta chwila przesunięcia wskazówki na zegarze, ma charakter pewnej uroczystości, a już specjalnie na dworze angielskim. W szczególnosci dwie siedziby królewskie. pałac Buckingham w Londynie i zamek Windsor mają dużo pracy z przesuwaniem w nocy na 19 kwietnia wskazówek na zegarze, albowiem w pałacu znajduje się 150. a w zamku 250 zegarów, według inwentarza Urzędu Kanclerskiego podającego spis tych zegarów i ich historje aż w dwuch oddzielnych, grubych tomach.

PRĘDZEJ BĘDZIEM LATAĆ

niż korzystać z dobrodziejstw motoryzacji

Sport lotniczy, który na Zachodzie w ciągu stosunkowo krótkiego czasu swego rozwoju może się poszczycić tak ważnymi wynikami — u nas spoczywa jeszcze dotąd w powijakach.

Przyczyną tego stanu rzeczy była przedewszystkiem dysproporcja pomiędzy ceną samolotu a stanem materjalnym przeciętnego amatora sportu lotniczego.

To też w celu uprzystępnienia nabycia samolotu ogółowi, konstruktorzy inż. Rogalski, Drzewiecki i Wędrychowski opracowali nowy typ aparatu RWD16, którego cena ma wynosić 7500 zł.

Jak się dowiadujemy, aparat ten odbywa już pierwsze próbne loty. Po dokonaniu pewnych drobnych poprawek, aparat ten całkowicie zadawala konstruktorów i wszelkie dotychczasowe próby wytrzymuje znakomicie.

Sprawa wypuszczenia tak taniego samolotu (tańszego od samochodu) zainteresowała ogromnie stery lotnictwa angielskiego i francuskiego, które nie szczędzą uznania dla poczynań awjacji polskiej.

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Za radykalnie

Lubimy popadać z jednej krańcowości w drugą.

Długi czas dawało się w Polsce zasiłki bezrobotnym, nie żądając od nich wzamian żadnej pracy. Aż obruszyło się społeczeństwo i sami bezrobotni, nie chcąc być stałymi nędzarzami na utrzymaniu państwa. Wołano o pracę i roboty publiczne.

Na arenę dokuczliwego problemu wstąpił Fundusz Pracy i ot, stopniowo stał się zbyt skrzętnym kalkulatorem. Potrafi dzisiaj proponować takie stawki, które najbardziej potulnego wytrącają z równowagi.

Niedaleko szukać. Weźmy strajk kamionowców nad regulacją Czarnej Przemszy. Dostawali zł. 3.30 za dniówkę a dziś daje im się zł. 3.—, żądając przytem wywiezienia 70 taczek ziemi.

Kto widział jaka to praca, ten musi z podziwu pokiwać głową.

Bo proszę: 70 taczek w ciągu 8 godzin załadować, wyładować i przewieźć na rozsypisko odległe o 100 metrów, to trzeba się zwijać w tempie kolosalnem, bo na taczkę przypada nie całe 7 minut.

Taczka taka wypada po niecałe 5 groszy. I jeszcze chce się tym biedakom odjąć po pół grosza na taczce.

Coś za chytrze nauczył się Fundusz kalkulować.

Cyk.

Wstrząsające samobójstwo w Łazach

Młodzieniec rzucił się pod pociąg, bo nie dali mu się żenić i posądzili go o kradzież

Dnia 17 b. m. kilku kolejarzy, śpieszących do pociągu, natknęło się na trupa młodego człowieka leżącego na torach z odciętą głową. Jak się okazało, były to zwłoki dziewiętnastoletniego Józefa Wnuka, robotnika z cegielni „Herkules".

Pobieżne zebrane informacje pozwalają na odtworzenie tła i szczegółów samobójstwa. A oto one:

Śp. J. Wnuk mieszkał ze swym ojcem i siostrą w domach cegielnianych. Pożycie tej rodziny nie było zgodne, co też przejawiało się częstemi niesnaskami. Na dłuższy czas przed popełnieniem samobójstwa, Wnuk uskarżał się do swych kolegów na swoją siostrę i zapewniał, że

„skończy ze sobą", jeśli nie pozwolą mu w domu na ożenienie się z ukochaną dziewczyną.

Krytycznego dnia, późną nocą Józef Wnuk zaopatrzył się w większą ilość alkoholu, który wypił razem ze swym ojcem, poczem napisał list pożegnalny do swej narzeczonej i zostawił go w domu. Z drugim listem udał się na tory i tam ulokowawszy go pod kamieniem oczekiwał pociągu.

Niebawem nadszedł o godz. 4 m. 5 pociąg nr. 2076, pod którym rzucił się samobójca.

W liście znalezionym na torach Józef Wnuk żegna swoich kolegów pisząc,

że do tego tragicznego kroku spowodowała go między innemi siostra, posądzając go o kradzież pierza.

Wśród mieszkańców Łaz krąży uporczywa pogłoska, że jednak Józef Wnuk

nie popełnił samobójstwa, lecz został zabity, a potem podłożono go pod pociąg, na co wskazywałaby duża, wybita w czole dziura, oraz to, że drużyna pociągowa nie spostrzegła samobójcy.

Biorąc pod uwagę wszystkie znane nam okoliczności, należy przypuszczać, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, a druga wersja jest fałszywa.

Wszystkie wątpliwości co do rodzaju śmierci Józefa Wnuka wyjaśni niebawem komisja sądowo-lekarska, do orzeczenia której zwłoki zabezpieczono na miejscu wypadku.

BIGOS, KTÓREGO SPOŁECZEŃSTWO PRZEŁKNĄĆ NIE MOŻE

Gdy przysłuchujemy się przemówieniom programowym ministrów Wielkiej Brytanji, budzi się w nas podziw dla ich kolosalnego umiaru w szafowaniu słowem. Słuchamy ich bez entuzjazmu. A jednak ich praca w służbie publicznej jest bardzo doniosła i owocna w skutkach.

Gdy słuchamy teatralnych oracyj Hitlera lub Mussoliniego, nabieramy, jednak stuprocentowego przekonania, że zapowiedzi ich idą zazwyczaj w parze z czynem. I to w tempie dość przyśpieszonem.

Gdy słuchamy programowych przemówień naszych premjerów lub ministrów — ogarnia nas błogostan z racji ich wnikliwego sądu na istniejący stan rzeczy, ich gorącej troski o dobro państwa i wszystkich jego obywateli, wreszcie gdy kreślić poczną programowe linje prac rządu i współpracy ze społeczeństwem — bliscy jesteśmy entuzjazmu w nadziei, że wreszcie przyszedł rząd, który nas wybawi z mrocznych trosk dnia dzisiejszego i wywiedzie w lepsze, słoneczne jutro.

A już rząd premjera Kościałkowskiego pobił wszystkie dotychczasowe rekordy w dziedzinie krasomówstwa.

Dzień w dzień sypały się po dwie trzy mowy. I z trybuny sejmowej i na radzie gospodarczej i przez radjo. Aż mdłości brały.

Ponadto uderzono w strunę sentymentu narodowego na nutę: Wszyscy na front pracy i wszyscy twarzą do rządu walki o wzmożoną konsumcję, produkcję i likwidację bezrobocia.

Wiemy, że cudów niema, że odrazu wszystko nie ruszy z kopyta. A jednak siedem miesięcy upłynęło od objęcia steru przez rząd pana Kościałkowskiego. a żywot nasz stał się słodszy, tylko o tyle o ile więcej słodzimy herbatę z racji potanienia cukru.

Ostatniemu rządowi bardzo chodzi o rozrost więzi społecznej. o zespolenie społeczeństwa z poczynaniami rządu.

Ale jak się to ma ucieleśnić?

Czy przez barani entuzjazm do wszystkiego, co dyktuje Warszawa, czy przez padnięcie plackiem na twarz przed majestatem zarządzeń centralnych władz?

Bo przecież obecnego sejmu nie można nazwać wyrazem woli społecznej. Posłowie dzisiejsi — to urzędnicy na etacie sejmowym i reprezentują nie więcej jak swój indywidualny sąd na poczynania programowe czynników, które ich chciały mieć w sejmie.

Społeczeństwo idzie samopas, bez żadnej więzi bezpośredniego kształtowania swych postulatów posłom.

Stąd jedna próżnia integralna.

A teraz pomówimy o bezpośredniej więzi społeczeństwa z państwem.

Od strony społeczeństwa wyraża się ona: w nastawieniu patrjotycznem — o czem nie można wątpić ani na chwilę — w trosce o utrzymanie granic i mocarnego stanowiska kraju, powszechnego porządku publicznego i zbiorowego dobrobytu.

Obywatel musi wypełnić swoje obowiązki w stosunku do państwa, a państwo ma za kardynalne zadanie stworzyć mu warunki do wypełnienia tych obowiązków. Warunki te są zagwarowane w konstytucji.

Ale jest jeszcze jeden czynnik doniosły w kształtowaniu się tej więzi między społeczeństwem a rządem: psychoza.

Przy pomocy jakich czynników rząd kształtuje sobie tę psychozę w społeczeństwie?

Przez administrację i politykę gospodarczą.

W odniesieniu do pierwszego wiemy i odczuwamy jedno: czynnik administracyjny stoi za naszemi plecami w zbyt opiekuńczej pozie.

Dzisiaj każdego obywatela, czy jest czy nie jest wyznawcą ideologji Marszałka Piłsudskiego, prześwietla się na wylot i zagląda mu się do jego osobistego bytowania, obciążając policję państwową funkcjami, mało mającemi wspólnego z kardynalnem zadaniem służby bezpieczeństwa publicznego.

Czy obywatel ma trzymać buzię i poddawać się bezwolnie wścibstwu administracyjnemu, gdy nawet niesłusznie go się „prześwietla"?

Czy nie z tych powodów rodzi się w nim psychoza urazy do tych czynników?

A te rozmaite i bezceremonjalne pociągnięcia koncesyjne centralistycznych czynników z wyraźną krzywdą dla regjonalnych interesów nie wytwarzają psychozy uzasadnionego obrzenia i goryczy?

Teraz pokrótce o drugim czynniku powodującym psychozę mało pożądaną.

Od kilku lat, w okresie największego nasilenia gospodarczego, sugeruje się społeczeństwo lepszem jutrem. Przyznaje się, że roboty publiczne ubiegłego lata były spóźnione i przyobieca, że w tym roku ruszy się je wczesną wiosną przy zaangażowaniu dużych kredytów. Dla samochwalstwa nieprzezornego wyolbrzymia się te sumy do rozmiarów jaknajwiększych. Wogóle szermuje się bardzo sugestywnie preparowanemi cyframi. To już weszło w metodę.

I w tym roku kołysano nastroje, że aż hej!

A społeczeństwo słucha tego wszystkiego i zapamiętywuje. Zresztą jest tak spragnione poprawy i głodne pracy, że specjalnie chłonie te doniesienia.

Tymczasem przychodzi wiosna, a z tegorocznych sprawozdań budżetowych samorządów, aż bije w oczy powszechna wieść, że wszędzie kredyty i dotacje na roboty publiczne zostały obcięte, że czynione są heroiczne wprost wysiłki zarządów gmin, aby kredyty zostały przynajmniej utrzymane w poprzedniej wysokości i żeby z robotami ruszyć jaknajprędzej, bo zapomogi zimowe zostały wstrzymane.

Obywatel, choćby najbardziej „szary" — pojmuje, że nie zanosi się na poprawę, że karmiono go złudą poczyna trawić w sobie żałość i poddaje się psychozie... tej najmniej pożądanej, psychozie buntu wewnętrznego. Staje się podatny posłuchowi plotki tej destrukcyjnej, demoralizującej a często wręcz wrogiej porządkowi publicznemu.

Od wewnętrznego buntu do zewnętrznych objawów niezadowolenia — krok tylko.

A na tę psychozę czeka właśnie zamaskowana hjena akcji wywrotowej, wskazując mu palcem na pięknie odzianego błękitnego rycerza, jako na stróża zapory do dobrobytu i należnego każdemu prawa do pracy.

Dowiodły tego ostatnie krwawe wypadki krakowskie i lwowskie.

Zbrodnicze elementy wywrotowe zagrały na psychozie udręki i kompletnej rezygnacji.

Na nic zdadzą się protesty i manifesty patrjotyczne po niewczasie, jeśli czynniki rządzące nie będą rozumowały kategorjami prostemi, pokrywającemi się z powszechną opinją w społeczeństwie, że rządzić trzeba bez fanfaronady, nietylko od ś w i ę t a a na dzień powszedni, bez sentymentu i koncesyjnych pociągnięć dla uprzywilejowanych i specjalnie zasłużonych i z trwałą pamięcią o tem, że ta wielka armja głodnych pracy czeka na zatrudnienie, nie chcąc nic wiedzieć czy pociągnięcia gospodarcze rządu idą w zgodzie z polityką deflacyjną czy inflacyjną.

Wszyscy chcą brać udział w dawno oczekiwanym wyścigu pracy, który święci tryumfy u naszych sąsiadów, gdy tymczasem u nas mózgi rządzące głowią się nad teorjami programów gospodarczych i tkwią w tej teorji powyżej uszu.

Tu trzeba chłopskiego rozumu a nie zawiłych rozważań.

KOZUBSKI JAN.

SPRZEDANY MĄŻ

Cena „objektu" wahała się od 5 do 250 tysięcy dolarów

Temat świetnie nadający się do operetki. Ona, pani Leiterman, przystojna blondynka, bogata przytem wdowa, powracająca z wycieczki do Europy, on — niejaki pan Meismer, zamożny przemysłowiec wracający tym samym okrętem w towarzystwie swej żony. Pani Leiterman poznaje pana Meismer.

Zawiązuje się między niemi zwykły towarzyski flirt, który rychło przeradza się w miłość.

Pani Leiterman proponuje swej rywalce pani Meismer rozwiedzenie jej z mężem za cenę 5000 dolarów. Pani Meismer godzi się na wypłacenie tej sumy. Dziwna ta tranzakcja, dokonana zresztą poza plecami sprzedanego „objektu" pana Meismera, wywołała w nim uczucie wstrętu dla żony, między innemi

ze względu na zbyt niską ocenę wartości „objektu".

Musiało to naturalnie zwiększyć jego afekty dla pięknej pani Leiterman. To też nic dziwnego, że po przybyciu na ląd, pan Meismer znikł z oczu swej prawowitej małżonki, która sprzedała go za marnych kilka tysiący zdeprecjonowanych dolarów. Pani Leiterman nie kwapiła się jednak z wpłaceniem umówionej sumy. Ponieważ z drugiej strony akt kupna-sprzedaży, nie był przeprowadzony formalnie pani Meismer, być może że i trochę dla przebłagania zagniewanego męża, **postanowiła podwyższyć cenę i zażądała za odstąpienie swego męża 250.000 dolarów.**

Ponieważ pani Leiterman nie miała ochoty zapłacić tej sumy, przekonawszy się zapewne w międzyczasie, **że „objekt nie był tyle wart, pozwała ją pani Meismer przed sąd, oskarżywszy o porwanie męża.**

Sąd stanął na stanowisku, że o porwaniu nie może być mowy i zasądził na rzecz pani Meismer 10.000 dolarów **tytułem poniesionych strat.**

Tętno chwili

DZIŚ — NIE JUTRO.

Ostatnie tygodnie przyniosły szereg pożałowania godnych zajść, których ofiarą padli zabici i ranni.

Wspólne tło i podłoże tych zajść pozwala na wysnucie pewnych wniosków i zaleceń na przyszłość.

Bezrobotni przetrwali ciężką zimę, żyjąc nadzieją wiosny i robót które w tym okresie rok rocznie się rozpoczynają. Słyszą i czytają, że prace inwestycyjne mają być rozpoczęte. Upływa jednak dzień za dniem, biegnie tydzień za tygodniem a termin podjęcia na szerszą skalę robót odwleka się, budząc ferment i niezadowolenie.

Na takiem to podłożu powstają odruchy, wyzyskiwane skwapliwie przez żywioły wywrotowe dla swoich celów. Za ich sprawą demonstracje przybierają najoostrzejsze formy, przeradzające się w wysttąpienia przeciwko władzom. Zapalnego materjału w takiej atmosferze zbiera się dość dużo, by lada niepoczytalny wybryk nie stał się hasłem do starć między policją a podrażnionym tłumem.

A przecież wielu z tych zajść dałoby się uniknąć gdyby czynniki, od których zależy terminowe uruchomienie wielkich prac inwestycyjnych, przejęły się głęboko zasadą, że nic tu nie wolno odkładać, z niczem zwlekać że dziś należy zrobić to, co może być zrobione jutro.

A że może być zrobione, dowodzi wszak fakt, iż zazwyczaj w ślad za ubolewania godnemi zajściami przychodzi uruchomienie pewnych kredytów na roboty inwestycyjne, co przyczynia się w znacznej mierze do rozładowania namiętnej atmosfery

Chodzi więc o to aby uprzedzać pewne objawy, a nie iść ich śladem!

(Kurjer Czerwony).

W dniu XV zjazdu delegatów Związku Strzeleckiego

powiatu będzińskiego

W dniu dzisiejszym Sosnowiec zgromadzi przedstawicieli władz strzeleckich, oficerów Z. S., komendantów kompanji, prezesów, komendantów, delegatów oddziałów męskich i żeńskich, oddziały reprezentacyjne, zespoły sportowe — uczestników uroczystości związanych z XV powiatowym zjazdem delegatów.

Nabożeństwo w kościółku kolejowym — złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza — defilada — lot gołębi — otwarcie wystwy prac strzeleckich — otwarcie i obrady XV zjazdu delegatów — oto ogólny zarys dzisiejszych uroczystości, zorganizowanych z racji piętnastoletniej działalności Związku strzeleckiego w powiecie będzińskim.

W dniu dzisiejszym przedstawiciele, delegaci, oddziały reprezentacyjne strzelców, strzelczyń, orląt, klubów, oddadzą hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, zespoły sportowe wykażą sprawność fizyczną w biegu rozstawnym na przestrzeni: 100 kilometrów, wystawa zapozna społeczeństwo z wynikami codziennej, żmudnej i cichej pracy strzeleckiej — zjazd i obrady zestawią stan posiadania i poziom organizacyjny.

Ażeby właściwie ocenić nagrodzony dorobek w postaci wartości intelektualnych i materjalnych, osiągnięty dzięki wielkim wysiłkom jednostek kierowniczych, szeregów ćwiczących oraz poparciu władz i społeczeństwa, należy zestawić cały okres działalności, uwydatnić pomyślne i ciężkie momenty w życiu organizacji, wniknąć w kształtowanie się warunków, towarzyszących rozwojowi Związku Strzeleckiego.

Piętnaście lat temu, garstka ludzi — legjoniści, peowiacy, członkowie P. P. S., N. P. R., ochotnicy po zwolnieniu ze służby wojskowej — przystąpiła do organizowania Związku Strzeleckiego na terenie trzech powiatów, będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego. Powstał obwód w Sosnowcu i kilka oddziałów. Warunki pracy nadzwyczaj ciężkie. Teren rozpolitykowany, podzielony na szereg ugrupowań, brak właściwej orjentacji, środków materjalnych, zdecydowanych i odpowiednio przygotowanych działaczy strzeleckich, a przedewszystkiem brak należnego zrozumienia i poparcia społeczeństwa.

W takiej atmosferze kształtowały się charaktery pierwszych założycieli Związku Strzeleckiego na tutejszym terenie — następowała powolna rozbudowa organizacji. Bieg wypadków wprowadzał częste zmiany — mało wartościowi odpadali, wypróbowani i wierni wielkiej idei Wodza pokonywali trudności, wyszukując skutecznych dróg do utrwalenia i zbudowania silnych podstaw istnienia. Stopniowo ruch strzelecki obejmował większe środowiska, skupiając młodzież robotniczą i w bardzo znikomej ilości starsze społeczeństwo.

Rok 1926 czyni zasadniczy zwrot w rozwoju Związku Strzeleckiego. Przeprowadzane zmiany w ustroju państwowym, wpływają również na rozwój Związku Strzeleckiego.

Liczny napływ różnego rodzaju elementu zmusza do zakładania szeregu Oddziałów, pododdziałów w ośrodkach miejskich i wiejskich. Władze naczelne dostosowały strukturę związku do podziału wojskowego i administracyjnego w Państwie. Istniejące obwody zostały zreorganizowane na samodzielne powiaty. Odtąd rozpoczyna się praca wyłącznie na terenie powiatu będzińskiego. Zmieniony statut, regulaminy, wytyczne, zarządzenia, obsada fachowemi siłami wyższych szczebli organizacyjnych, usuwa różnorodne systemy działania i wprowadza jednolite formy w podstawowych działach pracy, przysposobienia wojskowego, wychowania obywatelskiego, fizycznego, rolnego, gospodarki pieniężno-materjałowej i administracji. Organizowane kursy, obozy, odprawy, programy, instrukcje przeszkalają kadrę instruktorską — wprowadzona próba kandydacka i stała selekcja członków usuwa nieodpowiedni element z szeregów. Ruch strzelecki przenika do odległych zakątków powiatu, do środowisk kobiecych—powstają drużyny, pododdziały i wreszcie samodzielne oddziały żeńskie, hufce orląt. Społeczeństwo z każdym rokiem okazuje większe zainteresowanie Związkiem Strzeleckim, otacza go opieką, organizuje Towarzystwo Przyjaciół.

Rozmach prac, tempo codziennych zagadnień wymaga nakładów pieniężnych, wyposażenia świetlic, podniesienia stanu mundurowego i sprzętu sportowego. Realizacja napotkała na poważne trudności — stan gospodarczy kraju, zubożenie mas i bezrobocie wśród członków. Wspólny wysiłek ostatnich ośmiu lat wykazał i na tym odcinku dodatnie rezultaty, stworzył własny majątek w postaci wyposażonych świetlic, płaszczy, kompletnego umundurowania, kompletów lekkoatletycznych, broni małokalibrowej, sprzętu sportowego, prowizorycznych strzelnic, boisk, domu strzeleckiego i stałych źródeł dochodów.

To jest dorobek piętnastu lat, wyrażający się w przeoraniu warunków terenowych, nagromadzeniu wartościowych jednostek kierowniczych i wykonawczych, wartości moralnych i materjalnych, podniesieniu poziomu wyszkoleniowo-wychowawczego, wyrobieniu tężyzny fizycznej, zaufania społeczeństwa.

Rola Zwiazku Strzeleckiego i tak bogaty dorobek nakłada obowiązek dalszej wytrwałej pracy dla dobra Polski. Przetrwaliśmy ciężki okres próby, jesteśmy zaprawieni i gotowi do dalszych wysiłków w myśl wskazań Wielkiego Marszałka.

• • •

Otwarcie wystawy obrazującej dorobek prac Związku Strzeleckiego za okres piętnastoletniej działalności na terenie powiatu będzińskiego nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 10.45 w ratuszu miasta Sosnowca. Wystawę można zwiedzać codziennie od godzi. 15-ej do 19-ej w niedzielę i święta od godziny 10-ej do 19-ej.

OTWARCIE SEZONU W ZDROJOWISKU JASTRZĘBIE ZDRÓJ.

Jak dowiadujemy się 1 maja nastąpi otwarcie sezonu w znanem w całym kraju Zdrojowisku podkarpackiem „Jastrzębie-Zdrój". Zdrojowisko to istniejące od zgórą 70 lat, posiada swą ustaloną tradycję i sławę w tysiącznych rzeszach kuracyjnych i wybitnych balneologów dzięk łagodnemu, nizinnemu klimatowi, doskonałemu dla osób sercowo chorych, malowniczości położenia u podnóża Beskidów, czystości powietrza obfitującego w ozon, atmosferze ciszy i spokoju pożądanej dla osób cierpiących na nerwicę i bezsenność, wreszcie radoaktywnym regenerującym organizm solankom jodobromowym dla kąpieli, picia i wziewalnia, oraz kąpielom borowinowym leczącym skutecznie reumatyzm, ischias, artretyzm, choroby kobiece skrofulcze, choroby serca, miernego stopnia itd. Pierwszorzędne środki lecznicze, nawskroś nowoczesne urządzenia kąpielowe, zachodnio - europejski poziom kultury pensjonatowej, zastosowane do wymagań dzisiejszych czasów kryzysowych wyjątkowe kuracje ryczałtowe oto tajemnica powodzenia tego największego Zdrojowiska śląskiego zwanego słusznie od lat: perła uzdrowisk śląskich. To też cyfra kuracjuszy rośnie w Jastrzębiu z roku na rok i niewątpliwie także w bieżącym roku zjadą tłumnie kuracjusze z wszystkich zakątków kraju po świeży zapas sił do słonecznego, zacisznego Jastrzębia - Zdroju.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 19 kwietnia.

8.30 Pod twoją obronę. 8.35 Gazetka rolnicza. 8.45 Koncert ork. 9.50 Nabożeństwo. 11.00 Na polskim transatlantyku. 11.15 Tr. uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego. 12.05 Poranek muzyczny 14.15 Dalszy ciąg transmisji uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego. 14.45 Chwilka pytań. 15.30 Teatr Wyobraźni słuchowisko pt. Świeczka zgasła. 16.00 Bieg na przełaj o nagrodę 10 lecia Polskiego Radja. 16.45 Wielki koncert. 18.45 Pan kotek był chory. 19.40. Programy lokalne. 20.00 Koncert skrzypcowy. 20.30 Co czytać? 20.45. Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.35 Koncert reprezentacyjny. 22.45 Wiadomości sportowe, 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela, 19 kwietnia.

9.25 Program na dzień bieżcy. 11.00 Nabożeństwo. 15.00 Bery i bojki śląskie. 15.15 Płyty. 19.40 Koncert reklamowy. 20.00 Program na dzień następny. 23.05 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 20 kwietnia.

6.30. „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33. Pobudka do gimnastyki. 6.50. Programy lokalne. 8.00. Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Programy lokalne. 12.25 Koncert orkiestry. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Programy lokalne. 15.30 Muzyka polska. 16.00 Programy lokalne. 16.15 Utwory fortepianowe. 16.45 Zgadnijcie kto mówi. 17.05 Koncert reprezentacyjny. 18.35 Płyta jubilatem. 19.00 Programy lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Moje wrażenia przed mikrofonem. 19.59 Myśli o radjo. 20.00 Casanowa opera komiczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Programy lokalne.

—oOo—

WYMOWA CYFR.

O cyfrach mówi się często, że są „suche". A jednak nieraz wyrazić niemi można bardzo duże — znacznie więcej, niż słowami.

Wymowę taką posiadają właśnie cyfry, dotyczące wyników ciągnienia trzeciej klasy trzydziestej piątej Loterji Państwowej. Zwłaszcza dzień ostatni, 17 bm., obfitował w wielkie wygrane, zasilając obficie kasy licznych posiadaczy losów.

W dniu tym padły trzy wygrane po sto tysięcy złotych, dwie po pięćdziesiąt tysięcy zł., cztery po dwadzieścia tysięcy zł. oraz oczywista — jedna dzienna wygrana—dwadzieścia pięć tysięcy złotych, nie licząc wielu setek pomniejszych wygranych.

Po sto tysięcy wygrały numery: 161 477 własność pp.: P. J., M. W. Z. S. i N. J., zamieszkałych w Wielkopolsce, 192.588, którego poszczególne ćwiartki znalazły się w rękach pp.: G., K. J., P. A., i W. S. mieszkańców Warszawy, Krakowa i Chojnic; 104 798, będący w posiadaniu pp.: W., E., P., i N., zamieszkałych we Lwowie, Kolomyi i Krzeszowicach.

Trzy wygrane po pięćdziesiąt tysięcy zł. przypadły numerom: 182.097 w Sosnowcu, 64.051 na Pradze i 28 798 w Warszawie.

Po dwadzieścia tysięcy złotych otrzymali posiadacze losów: 94.525 i 143 821 w Warszawie, 86.619 w Radomiu i Warszawie, 13.540 w Krakowie i 190 650 w Jarosławiu, Gorlicach, Cieszynie i Puławach.

Wreszcie wygrane dzienne po 25 000 zł. przypadły numerom: 166.798 (pp. Dzięgielewski. J. M. i S. G. z Warszawy, oraz p. A. Łepski z Łochowa), oraz 20.688 i 76.288 w Warszawie.

Niedługo, bo siódmego maja rb. rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy z główną wygraną miljona złotych. Należy więc pośpieszyć się z odnowieniem losów do tej klasy, by uniknąć jakichkolwiek trudności w rozgrywce o miljon.

Przed świętem 3 maja

W ratuszu sosnowieckim odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 3 maja w Sosnowcu.

Zebranie zagaił prezydent Kaczkowski, który przywitał przedstawicieli organizacyj, stowarzyszeń, szkolnictwa itp. w ilości około 85 osób.

Do prezydjum powołano pp.: prezydenta Kaczkowskiego — przewodniczący, płk. Smelkowskiego, wiceprezesa sądu okręgowego S. Wolskiego i P. Kucharskiego. Sekretarzował p. Paczyński.

Na wstępie przemówił prezes oddziału PMS. inż. Frycz, poczem referat na temat: „O palących potrzebach kulturalnych ziem wschodnich" wygłosił dyr. Stemmler z Warszawy.

Następnie wybrany został komitet wykonawczy obchodu święta 3 maja z prezyd. Kaczkowskim jako przewodniczącym.

Pozatem wyłoniono trzy sekcje: zbiórkową — przewodniczący inż. Frycz, techniczną — przewodniczący por. Ślusarczyk i imprezowo - propagandowa — przewodniczącą prez Chodlewicka.

Posiedzenie komitetu, celem szczegółowego omówienia programu obchodu święta odbędzie się w najbliższy wtorek o godz. 19-ej w ratuszu sosnowieckim.

Tragiczne wypadki przy pracy

Robotnik runął z rusztowania

Onegdaj, w czasie pracy w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek.

Przy czyszczeniu walców na oddziale „walcowni", zatrudniony był 26-letni robotnik Henryk Szwanke, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Żeromskiego 2.

W pewnej chwili prawa ręka robotnika dostała się pomiędzy walce, które zmiażdżyły ją doszczętnie.

Rannego robotnika przewieziono do szpitala.

Drugi wypadek w czasie pracy wydarzył się na kopalni „Renard" w Sosnowcu.

W czasie zakładania rur spadł z rusztowania, 33-letni robotnik Julian Draczyński, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Koźlej 21, doznając okaleczenia głowy.

Przewieziono go również do szpitala.

W hucie Bankowej w czasie pracy uległ ogólnemu potłuczeniu robotnik Kucharski. Przewieziono go do szpitala św. Barbary.

W tej samej hucie zasłabł podczas pracy robotnik Podlaski, którego po udzieleniu pomocy lekarskiej odesłano do domu.

Dalsza partja bezrobotnych w Sosnowcu

przyjęta do pracy

W nadchodzącym tygodniu znajdzie zatrudnienie nowa partja bezrobotnych w Sosnowcu.

Zarząd miejski wysłał zapotrzebowanie do biura Funduszu Pracy na 307 robotników.

Z liczby tej 87 robotników znajdzie zatrudnienie przy regulacji rzeki Brynicy, 180 przy regulacji Czarnej Przemszy i 40 bezrobotnych przy robotach drogowych w mieście.

P. przecinała sobie żyły u rąk

43-letnia Cecylja Sochowa, zamieszkała w Dąbrowie przy ul Legjonów 167 usiłowała popełnić samobójstwo, przecinając sobie żyły u lewej ręki. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Barbary.

EXPRES LITERACKI

JUDYMOWE DZIEŁO

Motłoch, to najbardziej ogólna nazwa, którą nadaje się zbiorowisku nędzarzy. W tej nazwie jest coś, co każe pogardzać, bać się, a jednocześnie wzbudza litość przeogromną, graniczącą ze wstrętem.

Motłoch! Siedlisko przeróżnych występków, chorób obrzydliwych, wzajemnych gwałtów, rozpusty, głodu i tej strasznej ludzkiej poniewierki.

Motłoch, to wielki zamknięty w sobie świat, do którego droga po przez nędzę prowadzi. Motłoch, to ciasne izdebki z ohydnym fetorem, to rachityczne, wielkogłowe i krzyworogie dzieci, to notoryczni pijacy, to kobiety zdeptane pracą i niedostatkiem, to młode dziewczyny, oddające się za parę groszy.

Wszędzie, gdzie sterczą w niebo wysokie fabryczne kominy, gdzie rozpierają się wielotysięczne miasta, tam niby kolonje olbrzymiego polipa, pleni się motłoch.

Straszny jest ten motłoch! Niby wielka ropiejąca rana zionie beznadziejną rozpaczą na ciele ludzkości

I cokolwiek możnaby o nim powiedzieć, to jednak nie zmieni się wielkiej i wstrzasającej prawdy:

To są ludzie! Ludzie odepchnięci brutalną ręką od zastawionego stołu życia. Ludzie, którzy częstokroć zapomnieli o swem człowieczeństwie.

Niekiedy z motłochu wyrwie się silniejsza jednostka, a uniesiona względnem powodzeniem, stara się jaknajszybciej pozrywać wszystkie z nim łączące ją więzy i zapomnieć o swej strasznej przeszłości.

Wśród tych nielicznych zdarzają się bardzie nieliczni co siły swe swą wiedzę i majątek składają wielkiej sprawie podźwignięcia środowiska, z którego wyszli.

Do takich należał syn motłochu, doktór Tomasz Judym, wielka i bohaterska postać, rzucona pisarskim genjuszem Żeromskiego na kartki „Ludzi bezdomnych".

Mniej więcej 40 lat temu doktór Judym znalazł się poraz pierwszy w Sosnowcu. Miasto miało wygląd, jakby powstało w ciągu tygodnia.

Domy były nietylko nowe i ordynarne ale zbudowane byle jak z pośpiechem. Ulicami ciągnęły się głębokie bajora i wądoły Zeschłe brzegi błotniste widać było na wysokości okien pierwszego piętra. Obok nowych kamienic tuliły się jeszcze stare budy i domostwa w stylu piastowskim.

Okolica za miastem sprawiała wrażenie rzeczy wciąż przetrząsanej i to nie w tym celu, żeby ją uporządkować. lecz dla wydobycia metodą rabunku tego, co zawiera.

Co chwila dręczyły oko jamy, rowy, kanały, ścieki Gdzieniegdzie stała jeszcze kępa sosen z rzadka rosnących, jak żyto na piasku.

Na wszystkie strony biegły gościńce, drogi i ścieżki. Co pewien czas koła wozu stukały o szyny drogi żelaznej. Wszędzie widziało się kominy, kominy i dymy.

Tak wyglądało Zagłębie przed czteroma dziesiątkami lat i takie widoki oglądał z powozu doktór Judym. Jego stargane nerwy odpowiadały głośnym akordem współczucia i zrozumienia na smutek zmaltretowanej ziemi

„Widział doskonale wszelkie logiczne konieczności, wszystkie mądre, twórcze prawa przemysłu a le w tej chwili wyczuwał bezrozumnie wzruszenie, płynące obok nich samopas, jak rzeki niespokojne, burzliwe, albo ciche, sobie tylko i swym własnym prawom podległe. I płakał we wnętrzu duszy swej nad tą ziemią. Jakiś łań uch niezgłębionej sympatji spoił go z temi miejscami..."

Doktór Judym został lekarzem fabrycznym i zamieszkał w pobliżu kopalni. Zaczęła się codzienna praca pełna poświęceń i samozaparcia W zetknięciu z wielką nędzą Zagłębia osobowość Judyma krzepła w jakiś granitowy głaz woli, ale w głębi duszy płomieniła się wielka miłość do Joasi

Pewnego dnia przyjechała do niego i ona Wyszli na miasto. Po drodze mijali robotnicze domy. Joasia była przepełniona marzeniem o wielkiem szczęściu, które niezadługo stanie się ich udziałem a tymczasem w duszy Judyma rosło niezłomne postanowienie.

— W piątej klasie byłam zaledwie — gdy mię ojciec odumarł. Mamy prawie nie pamiętam... — Każda istota ma swe ognisko, swój dach... Mały skowronek — i ten... Gdy pomyślę, że teraz moje życie tułacze ma się już skończyć...

— A cóż się stanie z temi chałupami, cośmy je widzieli przed chwilą? — zapytał Judym głosem pełnym jakiegoś jąkania się i zgrzytu.

Stanęła na drodze i ze zdziwieniem czekała. Patrzył na nią — to prawda, ale jej nie widział. — Oczy jego były jakby zezowate i zbielałe.

— Co zrobimy z nimi? — pytał się, stojąc na tem samem miejscu.

— Z kim?

— Z nimi! Z tymi z budów!

— Nierozumiem.

— Ja muszę rozwalić te śmierdzące nory. Nie będę patrzał jak żyją i umierają ci od cynku.

Tu ludzie w trzydziestym roku życia umierają, bo już są starcami Dzieci ich — to idjoci.

I odepchnął doktór Judym mocnem ramieniem własne szczęście, złożywszy miłość Joasi na ołtarzu nędzy robotniczej.

Żona choćby najlepsza zrobiłaby z niego dorobkiewicza, a on musiał walczyć. musiał dokonać olbrzymiego dzieła...

Książka się kończy. Przewracamy ostatnią stronicę, ale w tej chwili ciśnie się na wargi trwożliwe pytanie:

— Co z twoiem dziełem, doktorze?

I nie wiemy i nie potrafimy dać odpowiedzi. Powieść się urwała..

A może nie w powieści należy jej szukać? Może w życiu Zagłębia odnajdziemy ślady Judymowego dzieła?

Tak, niechaj mówi życie!

Na miejscu głębokich wądołów, wypełnionych plugawą wodą, na miejscu wysokich hałd z węglowego piachu, betonowy gmach ubezpieczalni społecznej połyskuje taflami szerokich okien. — W nowocześnie urządzonem wnętrzu dzień w dzień kilku lekarzy niesie ulgę cierpiącym. To twoje dzieło Judymie.

Hale fabryczne, podziemia kopalń zaopatrzono w urządzenia zabezpieczające maksimum bezpieczeństwa. Tam również dopatruję się twej ręki.

Rok rocznie setki robotniczych dzieci kieruje się na kolonje po zdrowie, po słońce. I to też twoja zasługa.

Ale, doktorze, czy twój główny cel został osiągnięty? Czy zniknęło cierpienie i nędza z oblicza Zagłębia? Czyś wyciągnął z cuchnących nor rodziny robotnicze? Czy już żaden z nędzarzy nie łaknie kawałka chleba?

Nie uczyniłeś tego, Judymie! Ogrom zamierzonego dzieła przewyższył twe siły. Polip motłochu rozrósł się do niebywałych rozmiarów. Sto tysięcy żołądków czeka na chleb. Zbrodnie są liczniejsze niż dawniej. Robotnicy doprowadzeni do ostateczności zamykają się w podziemiach i walczą, walczą wytrwale o prawo do życia...

A ciebie niema...

Leandr Leszczyński.

Konkurs na sztukę dramatyczną

Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach ogłosiło konkurs na sztukę dramatyczną. Niżej podajemy szczegółowe warunki konkursu:

Nagroda zł. 4.000, wyznaczona została zasadniczo jako nagroda jedyna, jednak na wypadek niemożności przyznania jej w całości Tow P. T. P. przysługuje prawo podziału nagrody na dwie po zł. 2.000. Do konkursu stawać mogą utwory sceniczne, wypełniające cały wieczór teatralny, a) o nieprzeciętnych walorach literackich, b) komedje o zdrowych tendencjach wychowawczych, c) widowiska popularne o tle historycznem, obrazujące podniosłe momenty z historji Polski, e) wreszcie regjonalne sztuki śląskie oparte o motywy, zwyczaje i obrzędy miejscowe.

Ostateczny termin nadsyłania utworów do oceny upływa z dniem 15 stycznia 1937 roku. Sztuki nagrodzone na innych konkursach literackich, grane już na scenach krajowych lub zagranicznych, względnie wydane w druku przed ogłoszeniem niniejszego konkursu, nie będą brane w rachubę. Prace konkursowe winny być pisane na maszynie i dostarczone w trzech egzemplarzach, zaopatrzonych godłem.

W skład sądu konkursowego wchodzą m. in. pp.: K. Czachowski, (Kraków), Z. Nowakowski (Kraków), St. Wasylewski (Poznań), J. Zagórowski prezes T. P. P. P (Katowice), T. Salloni, wicewojewoda śląski (Katowice), S. Papee (Katowice), W. Siemaszkowa, artystka teatr., M. Sobański, dyrektor Teatru Wyspiańskiego (Katowice), Z. Kossak-Szczucka (Warszawa), H. Lutman, dyrektor Instytutu Śląskiego (Katowice). Utwory sceniczne, przeznaczone do udziału w konkursie nadsyłać należy na ręce dyrektora Teatru p. Marjana Sobańskiego w Katowicach, Teatr im. St. Wyspiańskiego.

Francuzi i Sienkiewicz

Paryski „Le Mois" przynosi w zeszycie lutowym recenzję z pierwszych dwóch tomów „Obrazu współczesnej literatury polskiej" Czachowskiego, z francuskiego wyboru pism Marszałka Piłsudskiego „Du revolutionnaire au chef d'Etat" i z przełożonych świeżo na język francuski „Krzyżaków"

Ocena „Krzyżaków" jest mocno zjadliwa. Zbiór nowel zatytułowany „En esclavage chez les Tartares" (pod tym tytułem wydano po francusku wybór nowel Sienkiewicza) będzie rewelacją i niespodzianką dla tych, którzy są pod złem wrażeniem „Quo vadis?"

Te same zalety narracji, zachwycający humor, zdolności obrazowania a przedewszystkiem ożywiania tłumów znajdujemy w „Krzyżakach", która to powieść opowiada w stylu epickim pewien fragment z dziejów polskich.

Na nieszczęście, ta olbrzymia powieść na 900 stron jest rozwlekła, często niejasna, a jej zasady estetyczne objawiają czasem trochę za dużo pokrewieństwa z powieściami ogłaszanemi w odcinkach gazet.

SZKLANKA

Niedawno zmarł Iwan Antonowicz Blochin, malarz. Cierpiał na jakąś chorobę. Wdowa po nim, damusia średnich lat, Marja Wasiljewna, w czterdziesty dzień po śmierci urządziła mały piknik. I mnie zaprosiła.

— Przyjdźcie — mówi— wspomnieć drogiego nieboszczyka czem Bóg dał. Kurcząt i pieczonych kaczek u nas — mówi — nie będzie, pasztetów także nie spodziewajcie się. Herbaty wlać możecie w siebie ile chcecie, do syta, a nawet do domu możecie zabrać.

Ja mówię:

— Herbatą wprawdzie bardzo się nie interesuję, ale przyjść można. Iwan Antonowicz Blochin — mówię — dosyć dobrodusznie się do mnie odnosił, a nawet zadarmo powałę mi wybielił.

— Nu, — mówi — tembardziej więc przyjdźcie.

We czwartek więc szedłem Ludzi przyszła chmara. Rozmaici krewni. Szwagier także, Piotr Antonowicz Blochin. Zjadliwy taki człowiek Usiadł naprzeciw melonu. Cała jego praca polegała na tem, że scyzorykiem krajał melon i wkładał do ust.

Ja wypiłem jedną szklankę herbaty i już miałem dosyć Dusza, wiecie, nie przyjmuje. A wogóle herbata była marna, czuć w niej coś.

I wziąłem szklankę i odłożyłem do djabła na bok. Tak jest. Trochę nieakuratnie odłożyłem. Cukierniczka tam stała. I o tą cukierniczkę zawadziłem o ucho. Szklanka, djabli ją wezmą, pękła. Myślę sobie: nie zauważą tego. Zauważyli, djabli. Wdowa mówi:

— Oj, jakoś, baciuszko, szklankę rozbiliście.

Ja mówię:

— Głupstwo, Marjo Wasiljewno. Jeszcze wytrzyma.

A szwagier, napchał się melonami i mówi:

— To znaczy, jak to, głupstwo?

A Marja Wasiljewna ogląda szklankę i coraz to bardziej się denerwuje. Piękne głupstwa. Wdowa ich zaprosi a oni wdowie przedmioty porozbijają

— To jest — mówi — czysta rzecz, w gospodarstwie szklanki rozbijać. Nie do pomyślenia, rozbijać. To — mówi — jeden szklankę rozbije, drugi kurek od samowara urwie, trzeci obrusek do kieszeni włoży... Coby to było?...

A szwagier, pasorzyt, mówi:

— O czem — pyta — o czem jest mowa?... Takim gościom, — mówi — wprost gęby melonem trzeba rozbić

Nic nie odpowiedziałem. Tylko straszliwie zbladłem i mówię:

— Dla mnie, towarzyszu szwagrze, bardzo przykro słyszeć o gębie. Ja, — mówię — towarzyszu szwagrze, ani własnej matce nie pozwoliłbym rozbić mi gębę melonem. A wogóle — mówię herbata u was śmierdzi, także—mówię zaproszenie. Wam — mówię — trzy szklanki i jeden dzban rozbić, to za mało.

Nastał oczywiście zgiełk hałas.

Szwagier oczywiście ze wszystkich najbardziej się unosi. Zjedzony melon prawdopodobnie uderzył mu do głowy.

I wdowa trzęsie się z wściekłości.

— U mnie — mówi — nie jest w zwyczaju miotły w herbacie maczać. To może wy w domu tak robicie a potem rzucacie cień na ludzi. Malarz Iwan Antonowicz — mówi zapewne w grobie się obraca, słysząc te ciężkie słowa. Ja, — mówi — ....synu, wam tego nigdy nie przebaczę.

Nic na to nie odpowiedziałem, tylko mówię:

— Pfuj wam wszystkim, pfuj szwagrowi, — mówię — pfuj.

I szybko odszedłem.

W dwa tygodnie po tym fakcie wezwanie do sądu otrzymuję w sprawie Blochinowej.

Przychodzę i dziwię się.

Nadsędzia rozpatruje sprawę i mówi:

— Teraz, — mówi — wszystkie sądy zasypane są takiemi sprawami a tu nie miałoby się to stać? Zapłaćcie — mówi tej obywatelce dwugrywiennik i oczyście powietrze w lokalu.

Ja mówię:

— Ja płacić nie odmawiam, tylko niech mi tę pękniętą szklankę dadzą z zasady.

— Udław się tą szklanką. Weź ją sobie.

Drugiego dnia ich stróż Semjon przynosi szklankę. Umyślnie jeszcze w trzech miejscach pękniętą.

Nic na to nie powiedziałem, tylko mówię:

— Powiedz — powiadam swej hołocie, ich dopiero przepędzę przez sądy.

Ponieważ, rzeczywiście, gdy ktoś do mego charakteru kopnie, —aż przed trybunał mogę pójść.

Michał Zoszczenko.



LEGENDA O ŚW. JERZYM

Szumi odwieczna puszcza. Chojar przy chojarze stoją olbrzymy spokojne, potężne, poważne. Jakże małym i jakby zagubionym w tym ogromnym lesie wydaje się rycerz młody, co powoli wśród drzew się posuwa. Daleką widać odbył drogę: lśniącą zbroję przykryła kurzawa, z rumaka białego piana się toczy.

Słońce przechyliło się już ku zachodowi, po znojnym dniu miły chłód pociągnął lasem. Rycerz zdjął hełm z głowy. Wyjrzała twarz młoda, oczy sokole, nos orli usta twarde, snać nawykłe do rozkazywania. Spojrzałbyś na niego, a wybiegłoby ci na usta. „Hej! wodzu - rycerzu!“

Po chwili z szumem lasu połączył się młody, rzeźki głos: „Ave Maria“. Rycerz śpiewał. A w miarę, jak słowa modlitwy wybiegały mu na usta zmieniał się cały: usta nabierały słodyczy oczy jęły płonąć przedziwnym blaskiem, twarz pojaśniała niezwykłą światłością, ręce, obejmując długą włócznię, splatały się w modlitewnym geście. Spojrzałbyś na niego — jedno słowo wybiegłoby ci na usta: „Święty“.

Któż jest ten dziwny rycerz, skąd i dokąd tak jedzie sam, zagubiony w ogromnym lesie? To Jerzy — młody książę Kapadocji. Bogaty, rycerz zawołany, odbieżał gobactw i zaszczytów które mu jego ogromne zdolności wojskowe zapewniały. Bo chciał służyć Bogu. Jak? Sam nie wiedział. Ale ufał. Rozdał swoje majętności ubogim i udał się w podróż.

Rycerz śpiewał dalej. Razem z głosem poprzez zieloną pomrokę boru biegła ku rozszerzonemu niebu gorąca modlitwa:

— Panie, stworzyłeś mnie rycerzem daj niechaj tym mieczem służę Tobie i braciom, bliźnim moim. A żeś najbardziej umiłował uciśnionych i słabych daj — niechaj stanę się ich obrońcą. Daj — niechaj będę rycerzem Twym, Chryste.

Skończywszy pacierze, Jerzy włożył hełm i pognał konia. Las zaczął rzednąć. Poprzez pnie sączyło się krwawe światło zachodu

Naraz straszny ryk zatrząsł powietrzem a w chwilę potem ozwał się żałosny kobiecy jęk. Rycerz spiął konia i wypadł z lasu. Otworzyła się przed nim szeroka dolina, a na jej skraju ujrzał strasznego smoka. Łapy potwora potężnemi pazurami darły ziemię, głowa na długiej wężowej szyi drżała od strasznego ryku, ogon obijał boki skrzydła miotały się w powietrzu — jeszcze chwila, a skoczy na swoją ofiare Rycerz ujrzał w przelocie bladą twarzyczkę, przerażone oczy, wyciągnięte rozpacznie ręce.

— Oto, chwila moja nadeszła! — zawołał rycerz.

Pochylił włócznię uderzył konia ostrogami i z okrzykiem: „Jezu, Marja!“ ruszył na smoka. Włócznia zatopiła się w potwornem cielsku Zwierz ryknął przeraźliwie, chciał pazurami wydrzeć drzewce, lecz tylko zdołał je ułamać i padł martwy na ziemię.

— Otom już Twój rycerz Panie! — zaświtała Jerzemu radosna myśl.

Zwrócił konia, by znaleźć tę której życie uratował. Dzieweczka, ujrzawszy rycerza z niezagasłym jeszcze blaskiem zwycięstwa na twarzy złożyła ręce, kolana same ugięły się pod nią a blade jeszcze usta wyszeptały jedno słowo.—Święty.

— Jam nie święty dzieweczko a prosty żołnierz. Wstań i powiedz co cię w moc złego smoka przywiodło!

— Zła dola mego kraju, rycerzu.— Posłuchaj.

I popłynęła opowieść. Straszny smok gnębił krainę. Żądał coraz to nowych ofiar w bydle i owcach Nikt mu się sprzeciwić nie śmiał. Wreszcie ubłagano go, że opuści nieszczęsny kraj wzamian za bogate ofiary. Przepędzono całe stada bydła. Lecz nienasyconemu smokowi wszystkiego było mało. A wreszcie, gdy go spytano, czego jeszcze żąda, odrzekł, że się nie ruszy, póki nie zakosztuje ludzkiego mięsa.— Płacz i narzekanie rozległo się po całej krainie. Płakał lud we wioskach i płakał stary król w grodzie swoim. — I usłyszała ten płacz najmłodsza z dzieci królewskich — królewna Kleodolinda.

— Nie mogłam słuchać, jak jęczy i narzeka cały kraj, nie mogłam patrzeć na łzy mego starego ojca. I wymknęłam się pokryjomu z zamku, aby tu przybiec i rzec smokowi: — Pożryj mnie, a opuść mój kraj miły. — I nie byłabym już w tej chwili świata Bożego oglądała, gdyby nie ty, rycerzu jasny.

I, jakby przeczuciem natchniona, mówiła dalej:

— Ciebie moc Boża wspomaga. — Wszak nikt z naszych najdzielniejszych rycerzy nie śmiał stawić czoła smokowi. A tyś wpadł, jak archanioł z mieczem ognistym i oto uległ gad okrutny u twych stóp zwycięskich, o rycerzu Boży!

Naraz głos trąb rozległ się po lesie. Królewna zerwała się:

— Oto bracia moi szukają mnie: poznaję głos ich rogów.

Za chwilę Kleodolinda, płacząc i śmiejąc się naprzemian, tuliła się do braci. Gdy pierwsza radość z odnalezienia siostry minęła, rzucono się szukać wybawcy, aby go w triumfie zaprowadzić na zamek. Lecz nie znaleziono go: pojechał dalej szukać uciśnionych, którym mógłby służyć swym jasnym mieczem.

Wzniosły był ideał dawnego rycerstwa: rycerz to opiekun słabych i uciśnionych, wyznawca i obrońca dobra i cnoty. To też za patrona swego obrali rycerze Świętego Jerzego, żołnierza i męczennika, który zginął za to co najszlachetniejsze w duszy człowieka za wiarę i miłość do Boga. A jako wzór postępowania dla rycerza urodziła się w sercach rycerskich ta legenda, w której święty i obrońca uciśnionych i cnotliwych odnosi zwycięstwo nad tem, co złe i niesprawiedliwe.

Jerzy Dębno.

PRZYRZECZENIE

Baczność! Głos w gardle zdławiło wzruszenie —
Od dziś będziecie trwać na posterunku,
Dziś przyrzekacie po ostatnie tchnienie
Dawać Ojczyźnie siebie bez rachunku.

Przyrzekasz — dzisiaj ze łzami zapału,
Błędny rycerzu, choć dziecko dla ludzi,
Że raczej padniesz w służbie ideału,
Lecz żadna plama twej tarczy nie zbrudzi.

Przyrzekasz — boleść nie zeszpeci twarzy,
Lecz wiedz, że życie cierni nie poskąpi...
Przyrzekasz — płomień, co się w oczach żarzy
Nawet w cierpieniu z lica nie ustąpi.

Nieustraszenie o Królestwo Boga
Będziesz bojował dla zbawienia świata,
Chociaż dla wielu zbyt krwawa twa droga,
Choć zrozumienia nie znajdziesz u brata.

Od dzisiaj pójdziesz z słońcem w jasnem oku,
Chłopcze, wyrosły na miarę człowieka,
I nie opóźnisz z tymi swego kroku
Co płyną w jutro wraz z tobą jak rzeka.

W. P. S.

Rozwiązanie z poprzedniego dodatku z dnia 12 bm.

ŁAMIGŁÓWKA

WAGA
IGŁĄ
EDEK
LATO
KULA
ADAM
NIDA
OWCA
CZAR

SZARADA

Tur-kot (turkot)

Nagrody wylosowały: za szaradę *Henryka Bekus, Sosnowiec, Poprzeczna 4,* a za łamigłówkę — *Eugenja Altmanówna, Sosnowiec, Modrzejowska 41.*

Nagrody można odebrać w redakcji w dniu 20 lub 21 bm. około godz. 18

Kwadrat magiczny

(ułożyła Tecia Pieterwasówna)

1			
2			
4			
4			

Wyrazy czytane pionowo, czy poziomo mają jednakowe brzmienie:

1) Przystań dla okrętów
2) Niemiły zapach
3) Kwiat
4) Lekarstwo.

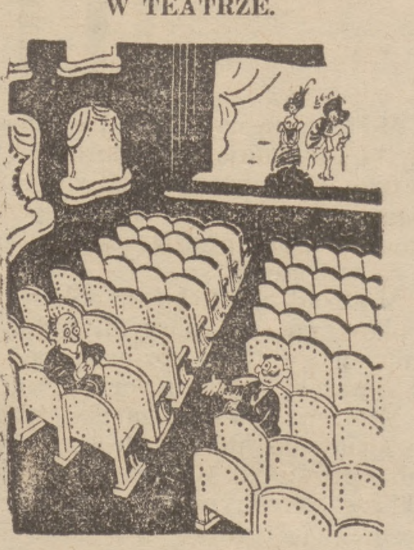
Szarada

(ułożyła Tecia Pieterwasówna)

Pierwsze — kolor w kartach znaczy,
drugie — produkt z mleka wyrabiany
w codziennej potrzebie używany,
trzecie — to zaimek osobowy,
całość — jast nadbudową pojazdów
silnikowych.

HUMOR

W TEATRZE.



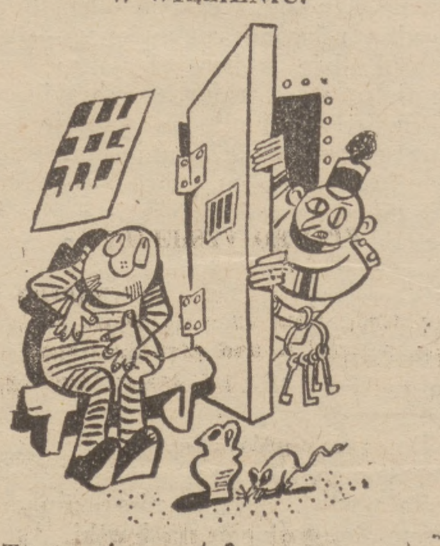
Proszę pana, żeby te teatry trochę lepiej prosperowały, to możnaby partję brydża urządzić.

OPTYMIZM I PESYMIZM.

— Tatusiu, jaka jest różnica między pesymistą a optymistą?

— Są różne, mój synku, ale najlepiej rozróżnić tych dwóch jegomościów po tem, że optymista mówi w sobotę z radością: — Ach, cieszę się, że jutro niedziela! — a pesymista powie w sobotę: — Niestety, już pojutrze znowu poniedziałek!

W WIĘZIENIU.



To pan jeszcze tu?

— Nie zauważył pan w chlebie piły?

Teraz wiem dlaczego mam takie kurcze żołądka.

NAJLEPSZA OKAZJA.



Zbieram na dom starców, może bym coś dostała?

Owszem, może pani moją teściową zabrać.

PIES W TAJNEJ POLICJI.

— Co to za pies?

— Policyjny.

— Wcale nie wygląda na psa policyjnego.

— Rozumie się przecież on należy do tajnej policji,

Odpowiedzi Redakcji

Pianistka: Z współpracy zawsze bardzo chętnie korzystamy. Oczekujemy na materjał.

Hala Śl.: Wiersz bardzo mi się podobał, ale... nie wszystkie dobre wiersze nadają się do naszego dodatku.

„Kadet“: Zasadniczo do egzaminów wstępnych do szkoły kadetów dopuszczeni są wszyscy, którzy ukończyli szkołę powszechną i odpowiadają wymaganiom lekarskim. Bliższych informacyj udzielić mogą szkoły kadetów we Lwowie, lub Rawiczu

KRONIKA

Niedziela 19 Kwietnia

Dziś: Emmy
Jutro: Agnieszki
Wschód słońca: 4.55
Zachód słońca 6.40

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 4.30 popoł. „Krysia leśniczanka".

Wieczorem o godzinie 8,30 „Krysia leśniczanka".

Jutro o godzinie 7-ej wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych „Krysia leśniczanka".

—o()o—

KRONIKA OGÓLNA

— **OSOBISTE.** Dr. D. Janowski, lekarz urzędników państwowych rozpoczął od dziś do 15 maja urlop wypoczynkowy.

Prezydent m. Sosnowca p. J. Kaczkowski rozpoczyna od jutra trzytygodniowy urlop wypoczynkowy.

— **PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY OBRAZÓW W SOSNOWCU.** Wielkanocna wystawów obrazów krakowskiego salonu sztuki Alfreda Wawrzeckiego oraz wystawa malarzy Zagłebia i Górnego Śląska wobec licznej frekwencji gości, dużego zainteresowania się szkół bedzie przedłużona jeszcze o trzy dni. tj. do środy dn. 22 bm. włącznie.

Dziś od godz. 17 do 18 ompiacy mają wstęp wolny na wystawę.

Zakupione obrazy mogą zainteresowani zabrać w niedzielę pomiędzy godziną 17 i 18-tą.

— **NA DOŻYWIANIE DZIECI.** Rada powiatowa rodziny rezerwistów pragnąc zdobyć fundusze na dożywianie dzieci i przedszkola, urzadza w dniu 3 maja br. loterję fantową. Tą drogą zwraca się do społeczeństwa zagłebiowskiego o łaskawe zaofiarowanie fantów na ten cel. Upoważnieni przez radę powiatową rozpoczną zbiórkę fantów od dnia 20 bm.

— **PRZEGLAD KONI I WOZÓW W SOSNOWCU.** Starostwo grodzkie sosnowieckie przypomina właścicielom koni i wozów przebywających na terenie powiatu miejskiego sosnowieckiego, iż przegląd tychże odbedzie się w dniach 20 i 21 bm. na targowicy w Modrzejowie.

Dziś w kinie „Ed:n" odbędą się dwa poranki: I o godz. 10.30, II o godz. 12.?0 z filmu „Zapomniany człowiek". W roli głównej Wallace Barry i Jackie Cooper Ceny miejsc dla dzieci 25 gr., dla dorosłych od 54 gr.

Z PODSTUDJA W SOSNOWCU.

Począwszy od dziś przez cały tydzień Polskie Radjo obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia. W związku z tem Polskie Radjo dawać będzie specjalne programy jubileuszowe. W tym też tygodniu środowa „Godzina Zagłębia Dąbrowskiego" nie odbędzie się. Program tej „Godziny", przypadającej w wigilję św Jerzego, patrona harcerzy, przewidywał koncert chóru i orkiestry harcerskiej. Wobec tego, że „Godzina" zostaje odwołana, koncert ten odbędzie się w dniu 27 maja, w okresie uroczystości 25-lecia harcerstwa w Zagłębiu.

—o()o—

Zebrania

Sekcja dłużników chrześcjan piotrkowskiego towarzystwa kredytowego miejskiego przy zjednoczonem stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Sosnowcu zawiadamia zainteresowanych, że w dniu 21 bm. o godz. 18 w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Piłsudskiego nr. 16 odbędzie się sprawozdawcze zebranie ze zjazdu pełnomocników w Piotrkowie

* * *

W dniu 22 bm. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w sali posiedzeń przy ul. Kołłątaja 44 w Będzinie.

Strajk robotników zatrudnionych przy regulacji Czarnej Przemszy

Strajk robotników, zatrudnionych przy regulacji Czarnej Przemszy i Brynicy w pobliżu Modrzejowa trwa w dalszym ciągu.

W poniedziałek wyjeżdża na teren robót inspektor pracy w Sosnowcu, celem zlikwidowania zatargu.

Przypuszczać należy, że żądania robotników zostaną uwzględnione i płace ustalone w ub. roku nie będa obniżone.

—o()o—

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE.

W czasie od 20 do 24 bm. odbędzie się 4-ro dniowy zjazd dyrektorów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich województwa kieleckiego i krakowskiego w Krakowie.

Delegacja bezrobotnych u starosty powiatowego

Interwencja o zatrudnienie i przyjmowanie do pracy najuboższych

W dniu wczorajszym przed południem przed biurem Funduszu Pracy w Sosnowcu zebrała się grupa bezrobotnych, licząca około 200 osób, domagających się zatrudnienia ich. Delegacja bezrobotnych przyjęta została przez kierownika Majera, który udzielił wyjaśnień.

Następnie bezrobotni udali się w liczbie około 100 osób przed starostwo grodzkie w Sosnowcu, gdzię delegacja zwróciła się z prośbą o widzenie się ze starostą.

Delegację bezrobotnych przyjął starosta Boxa w obecności wicestarosty Heynara, kierownika F. P. Majera i wiceprezydenta m. Sosnowca Almstaedta.

Na konferencji, która trwała blisko półtorej godziny, delegacja przedstawiła postulaty bezrobotnych.

Przedewszystkiem delegacja zwróciła uwagę na fakt, że przy robotach publicznych często zatrudnieni są ludzie, którzy mają poboczne źródło utrzymania, o których nie wie Fundusz Pracy. Dlatego też wyłoniony spośród bezrobotnych zespół jako nieoficjalny komitet będzie informował w tej sprawie biuro Funduszu Pracy. W razie stwierdzenia, że robotnik zatrudniony przez Fundusz, posiada inne źródła utrzymania

zostanie on zwolniony z pracy po zawiadomieniu Funduszu Pracy o tym fakcie przez przedstawicieli bezrobotnych.

Starosta Boxa w całości uznał słuszność stanowiska bezrobotnych, gdyż często do robót publicznych chcą się dostać ludzie, mający inne źródła utrzymania i w ten sposób odbierają pracę prawdziwie potrzebującym.

Pozatem delegacja domagała się przyspieszenia akcji przyjmowania bezrobotnych do robót publicznych.

W końcu starosta Boxa oświadczył delegacji, że władze doceniają ich opłakaną sytuację i dołożą maksymalnych wysiłków, aby położenie ich polepszyć.

Delegacja złożyła bezrobotnym sprawozdanie z odbytej w starostwie konferencji, poczem rozeszli się wszyscy spokojnie do domów.

\+ \+ \+

W dniu dzisiejszym odbędzie się w ratuszu sosnowieckim konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w Zagłębiu. W konferencji wezmą udział prezydenci miast zagł. oraz dyr. woj. Funduszu Pracy p. Piwowoński.

Generalne oczyszczanie Sosnowca i trucie szczurów

Zarząd miasta Sosnowca zarządził ogólne oczyszczenie posesyj, ulic, placów na obszarze całego miasta, które trwać będzie do dnia 25 bm.

Obowiązkowi gruntownego oczyszczenia w powyższym terminie podlegają położone w obrębie m. Sosnowca: zakłady przemysłu spożywczego: rzeźnicko - wędliniarskie, piekarskie, cukiernicze i inne, wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe, sklepy spożywcze, składy mąki, szmaciarnie, targi i hale targowe, oraz wszystkie posesje, zarówno zabudowane, jak i niezabudowane place.

Oczyszczeniu gruntownemu podlegają wszystkie budynki, zarówno mieszkalne jak i przeznaczone na inne cele, dziedzińce, zabudowania gospodarcze, podworka, jezdnie, ścieki, śmietniki, doły kloaczne, gnojowniki, stajnie, obory, chlewy, kurniki przez wywiezienie zawartości śmietników i dołów ustępowych, gnojowników usunięcie wszelkich odpadków i śmieci znajdujących się na posesji i nawozu z obór, chlewów, stajni i kurników, ażeby szczury w czasie tępienia pozbawione były pożywienia.

Niezależnie od zarządzenia powyższego o doraźnem i gruntownem czyszczeniu miasta obowiązują przepisy o stałem utrzymywaniu w czystości posesji i wszystkich budynków przeznaczonych na pobyt ludzi, budynków przemysłowych, składów, stajni, obór, chlewow, kurników, podwórz, jezdni, rynsztoków itp.

Jezdnie i chodniki dwukrotnie w ciągu dnia podlegają obowiązkowi gruntownego oczyszczenia po uprzedniem polaniu ich wodą. (Godz. przed 6 rano i 16—18 po południu). Wypuszczanie jakichkolwiek nieczystości na ulicę jest wzbronione, jak również wzbronione jest istnienie otwartych ścieków w podwórzach i na posesjach dla odpływu brudnej cieczy, pomyj, mydlin i t. p.

W dniu 28 bm. odbędzie się przymusowe trucie szczurów

Dla osób, które przeprowadzą trucie i przyniosą na punkt kontrolny w dniu 30 bm., ul. Dańdowska Nr. 64, największą ilość szczurów — zarząd miejski wyznacza 5 premji w wysokości 30 zł., 20 zł. 15 zł. i dwie po 10 zł.

Nad ścisłem zastosowaniem się właścicieli nieruchomości do zarządzenia czuwać będą komisje sanitarne przy miejskim urzędzie zdrowia przy współudziale policji i kontrolerów sanitarnych. Trutki na szczury sprzedawane są w lokalu miejskiego ośrodka zdrowia.

Budowa domków robotniczych w Sosnowcu

W związku z budową osiedla robotniczego przy ul. Suchej w Sosnowcu, pod adresem zarządu miejskiego napływają liczne zapytania.

Wielu spośród pragnących nabyć domki, posiada wprawdzie niewielkie, zaoszczedzone kwoty, którzy chcieliby przy rozpoczęciu budowy zamortyzować większą część kosztów budowy, aniżeliby to z programu amortyzacyjnego wynikało. — Dzięki zabiegom zarządu miejskiego, będzie to możliwe, ale tylko odnośnie spłaty parceli, stanowiącej zresztą główne obciążenie ratalne. Ponadto zarząd budowy będzie mógł uwzględnić częściowo spłaty w materjałach i robociźnie.

Przy sposobności wyjaśnia się, że reflektanci na budynki po wpłaceniu kwoty 383 zł., oraz po wykończeniu budynku, co nastąpi joszcze w bieżącym roku jesienią, stają się odrazu prawomocnymi właścicielami nieruchomości, z tem, że dług zaciągnięty na kupno parceli i na budowę, obciąży hipotekę realności, i że Bank Gospodarstwa Krajowego zgódził się na udzielenie kredytu na kupno terenu potrzebnego pod budowę osiedla na warunkach dla osiedla bardzo korzystnych, a odbiegających dość znacznie od norm przyjętych dla nabycia terenów dla innych osiedli.

Oprocentowanie pożyczki na budowę wynosi 2 proc., okres amortyzacji — 50 lat, oprocentowanie pożyczki na parcelę 3.75 proc., okres amortyzacji 9 lat. Projekt rozmieszczenia osiedla został już opracowany i wysłany do zatwierdzenia, tak, że w najbliższym czasie, po załatwieniu formalności związanych z nabyciem terenu, zarząd miejski przystąpi do budowy osiedla.

PORANEK W KINIE RIALTO.

Dziś o godz. 11.30 odbędzie się w nowootwartem knie „Rialto" w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej, pierwszy inauguracyjny Poranek z filmu „Byli sobie dwaj hultaje" z Flipem i Flapem w roli głównej Bilety wstępu od 25 groszy.

Poświęcenie sztandaru związ(u praco vni ów tra nw iowych

Dnia 26 bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru zw. pracowników tramwajowych Zagłębia Dąbrowskiego

Rano o godz. 10-ej w miejscowym kościele parafjalnym w Będzinie odbędzie się uroczyste nabożeństwo, poczem w lokalu świetlicy LOPP. pracowników tramwajowych odbędzie się akademja, w czasie której prezes związku wręczy nowopoświęcony sztandar — chorążemu.

W czasie tej ceremonji grać będzie orkiestra i śpiewać chór pracowników tramwajowych.

Protektorat nad całością uroczystości przyjęli dyr. Nestrypkowie.

Tragedja reemigranta z Francji

Ich dolą trzeba się koniecznie zająć

Co pewien czas pisma podają wiadomość, że przez punkt graniczny przeszła nowa partja reemigrantów z Francji, którzy pozbawieni pracy, powracają do swych rodzin w Polsce.

Reemigranci przybywają do Polski w stanie godnym pożałowania. W kraju dola ich nie ulega poprawie. Oczekuje ich nędza i brak pracy.

Francuzi nie kierując się żadnymi względami, wobec ludzi którzy odbudowali ich przemysł usuwają ich bezceremonjalnie.

Wśród reemigrantów panuje wielkie przygnębienie i często dochodzi do ponurych aktów rozpaczy.

Jeden z takich aktów rozpaczy miał miejsce w Poznaniu.

Oto pociągiem ze Zbąszyna przyjechał do Poznania reemigrant z Francji Walenty Burdy, zamieszkały w okolicy Kielc.

Burdy wyszedł z wagonu i znalazłszy się na peronie zaczął się uderzać z całej siły butelką po głowie, zadając sobie straszne rany. Doznał on, jak się później okazało złamania czaszki, pęknięcia kości ciemieniowej i wstrząsu mózgu. Furjatowi odebrano butelkę i wezwano pogotowie, które odwiozło go do szpitala. W przedziale Burdy pozostawił dwoje nieletnich dzieci: 2-letniego Janka i 2-miesieczną Łucję Marję Dzieci znajdowały się w stanie zupełnego wycieńczenia. Już w Zbąszyniu zauważono, że zarówno Burdy, jak i jego dzieci cierpią strasznie z głodu. Opieka dworcowa dała wówczas głodnemu ojcu butelkę mleka dla dzieci.

Ta właśnie butelka stała się następnie narzędziem usiłowanego samobójstwa. Walenty Burda pozostawił we Francji żonę, która widząc rozwijającą się chorobę umysłową męża, wysłała go z Francji do kraju wraz z dziećmi, sama pozostała we Francji, by zarabiać na ich utrzymanie.

Nie przewidziała jednak, że mąż jej jest tak chory, iż nie dojedzie do domu. Wycieńczonemi dziećmi zajęła się katolicka misja dworcowa. Dzieci te będą umieszczone prawdopodobnie w przytułku opieki społ.

Choroba Walentego Burdy jest już tak dalece posunięta, że nie uda się mu przywrócić zdrowia.

W Zagłębiu Dąbrowskiem przebywają obecnie setki reemigrantów, którzy tułają się bez żadnej opieki od jednego urzędu do drugiego.

ZZZ. Zagłębia Dąbrowskiego zwołał swego czasu zebranie reemigrantów, którym należą się odprawy z kas emerytalnych francuskich. Jest takich w Zagłębiu około 600 osób.

Reemigranci postanowili utworzyć związek i prowadzić zorganizowaną akcję o odzyskanie należnych im odpraw.

Dotychczas jednak w tej sprawie niewiele słychać, mimo prowadzonych rozmów pomiędzy władzami polskiemi i francuskiemi.

Koniecznie więc trzeba zająć się reemigrantami i dopomóc im w ich ciężkiej sytuacji.

Z CZELADZI

(p) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Onegdaj żona bezrobotnego mieszkańca Czeladzi p. S. usiłowała popełnić samobójstwo. Mąż denatki od dłuższego czasu nigdzie nie pracuje, wobec czego nie mogąc znieść nędzy. postanowiła powiesić się.

Samobójczynię w porę uratowano.

(p) **ODCZYT.** Dziś o godz. 19-ej w lokalu czytelni P. M. S. w Czeladzi p Bogumił Konieczny wygłosi odczyt na temat „Jak zwiększyć swoje dochody w ogródku". Wstęp bezpłatny.

Licea pedagogiczne powstaną w Sosnowcu, Kielcach, Radomiu i Sandomierzu

Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dnia 28 marca br. zarządziło na obszarze kuratorjum krakowskiego tj. województwa kieleckiego i krakowskiego organizację nauczycielskich liceów pedagogicznych w następujących miejscowościach: **na terenie województwa kieleckiego w Kielcach, Radomiu, Sandomierzu i Sosnowcu;** na terenie województwa krakowskiego w Krakowie, Białej i Nowym Sączu.

Od roku 1936-37 w miejscowościach wyżej wymienionych zostają 6-klasowe wzorowe szkoły ćwiczeń już jako szkoły licealne.

Ilość uczniów w szkole ćwiczeń w każdej klasie nie może przekraczać 40.

Z ZAWIERCIA

Strajk manifestacyjny we firmie Krawczyk i S-ka

Fabryka maszyn i odlewnia żeliwa pod firmą Krawczyk i S-ka w Zawierciu ostatniemi czasy niezbyt punktualnie wywiązuje się ze swych zobowiązań w stosunku do robotników.

Ponieważ zdarza się to zbyt często, nic też dziwnego, że zaległości w wypłacie robotników doprowadzają tych ostatnich do ostateczności, a onegdaj doprowadziło to nawet do strajku włoskiego.— Robotnicy, którym fabryka zalega z wypłatą zarobków o godz. 10.30 porzucili pracę, lecz pozostali przy swych nieczynnych warsztatach. W tym czasie delegacja robotników przy współudziale inspektora pracy przeprowadziła z dyrekcją fabryki konferencję, w sprawie szybkiego uregulowania zaległych zarobków, które przyrzekła dyrekcja uregulować w miarę napływu gotówki.

Strajk zakończony został o godzinie 3 popołudniu. Udział w nim brało 186 robotników. Strajk miał przebieg zupełnie spokojny.

—oOo—

(z) **SESJA WYJAZDOWA SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU.** Jutro rozpoczyna się w Zawierciu sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Sosnowcu.

Na wokandzie znajdzie się cały szereg poważniejszych spraw natury kryminalnej.

Z OLKUSZA

Robotnicy cementowni „Wiek" uzyskali oświadczenia

Kilkotygodniowe pertraktacje robotników cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu z zarządzem fabryki w sprawie podwyższenia zarobków zostały zakończone podpisaniem nowej umowy zbiorowej przez delegatów w Warszawie na r. 1936.

Coprawda robotnicy nie uzyskali podwyższenia zasadniczych zarobków, lecz różne świadczenia, których do tej pory byli pozbawieni. Fabryka zobowiazała się płacić ryczałt po 2?0 zł. miesięcznie (w ciągu 10 mies.), udzielić jednorazowej zapomogi na zakupy zimowe (w jesieni) po 55 zł. dla robotnika z rodziną i 30 zł. dla kawalera, oraz 500 zł. na leczenie wszystkich robotników prywatnie w czasie sezonu martwego, tj. gdy fabryka będzie nieczynna.

Cementownia „Wiek" zatrudnia obecnie 240 robotników.

==000==

Pod zarzutem zbrodniczego podpalenia

O godz. 4 nad ranem przy ul. Legjonów 15 w Wolbromiu wybuchł gwałtowny pożar na strychu domu małżonków Kornów.

Pożar zniszczył część domu, garderobę, pościel i naczynia kuchenne. Poszkodowani obliczają straty na ok. 9 tys. zł.

W czasie dochodzenia policja natrafiła na ślad podpalenia, którego miała się dopuścić żona poszkodowanego Jaska Korna — Frandla w porozumieniu z mężem.

Kornowie zostali przez policję zatrzymani i oddani do dyspozycji sądu grodzkiego w Wolbromiu.

—oOo—

(o) **NOWY KURS P. C. K.** Olkuski oddział P. C. K. otwiera w pierwszych dniach maja br. nowy kurs z ratownictwa i obrony przeciwgazowej, na który zapisy przyjmuje kancelarja PCK. od godz. 9—13 i 17—18.

Na kursie wykładać będą pp.: dr Kiciarski, dr. Gorczyca, dr. Kallista. dr. Anerhahn oraz higjenistki pp.: Kęszycka, Woźniakiewiczówna i instruktor powiatowy p. L. Juszczyk.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

221.

— Być może, czynili ci jakie propozycje? — pytał z niepokojem Harmant. — Wiem, iż poszukiwali zdolnego kierownika do robót w fabryce.

— W rzeczy samej — odparł Lucjan z uśmiechem — gdybym chciał zrozumieć wyrazy powiedziane pod osłoną, a zawierające w sobie wyraźne propozycje objęcia tego obowiązku. Zostałem jednak niewzruszony, nie zrozumiałem, a wiadome panu, że najbardziej głuchymi są ci, którzy nie chcą słyszeć.

— Mocno ci jestem obowiązany, żeś nie chciał zrozumieć i słyszeć; będę się starał okazać ci za to mą wdzięczność. Przybyłeś dziś w nocy do Paryża?

— Tak, wczoraj wieczorem.

Harmant nie pytał go więcej. Zajął się wyłącznie sprawami, dotyczącemi fabryki. Rozmowa zwróciła się na plany nowych maszyn, przywiezionych przez Lucjana, których budowy nie można było rozpocząć z przyczyny braku robotników. Mówili o tym z ... blisko godz ...ę.

— Nic nie wspomina o Marji... — myślał miljoner.

Zaledwie błysła mu ta myśl, gdy Labroue zapytał:

— Jakże zdrowie pańskiej córki, panie Harmant?

— Była mocno cierpiąca — odrzekł przemysłowiec.

— Rzeczywiście tak mocno cierpiąca?

— Przekonasz się naocznie i osądzisz, jak bolesna zaszła w niej zmiana, o ile uzasadnione są moje obawy i jakbym pragnął dać temu biednemu dziecku nieco szczęścia, któreby było dla niej zbawieniem. Powiadomiłem Marję o twoim powrocie, a pierwszemi jej słowy dziś po przebudzeniu ty byłeś.

— Ja ... — powtórzył Lucjan przeczuwając trudność własnej sytuacji wobec rozkochanej w sobie dziewczyny.

— Tak jest... ty! — mówił dalej Garaud. — Pragnąc uświetnić twój przyjazd, oczekuje na nas obu z obiadem; szczęśliwą będzie, gdy ujrzy nas koło siebie. Prawdziwe to będzie rodzinne zebranie.

XXII.

— Lecz panie... — wyjąkał Labroue po chwili.

— Proszę... bez żadnych wymówek... bez żadnych pozorów wymknięcia się od zaproszenia mej córki! — przerwał żywo miljoner. — Nie możesz lepiej dowieść mam swej życzliwości, jak przyjmując to zaproszenie. Odmowa z twej strony sprawiłaby mi wielką przykrość. Będzie to obiad w ściśle zamkniętem kółku, we troje. Wyjdziesz nieco wcześniej z fabryki, aby się przebrać i przybędziesz do pałacu na oznaczoną godzinę.

Lucjan, mimo głębokiej niechęci, jaką sprawiało mu to zaproszenie, czuł, iż odmówić niepodobna. Lucja święciła radośnie powrót jego. Marja chciała toż samo uczynić. Kochała go tyle, co pierwsza. Cóżby był nie dał biedny chłopiec, by się usunąć z owego tak przykrego i śmiesznego zarazem położenia człowieka, kochanego naraz przez dwie kobiety. Nie było jednak sposobu.

— Przybędę, panie — odpowiedział — czując się szczęśliwy, iż będę mógł złożyć pańskiej córce moje uszanowanie.

— Dziękuję ci — odrzekł miljoner. — Byłem pewien, iż nie zechcesz zasmucić mnie i Marji zarazem. I w tym przedmiocie nie mówili już więcej.

Dzień upłynął na zwiedzaniu warsztatów, a około czwartej Labroue opuścił Courbevoie, by zmienić toaletę i przygotować się na obiad w pałacu przy ulicy Murillo. Idąc do swego mieszkania. młodzieniec czuł się dziwnie smutny i przygnębiony. Żałował, iż przyjął zaproszenie, które zmusi go przez kilka godzin znajdować się w towarzystwie Marji, kochającej go miłością bezrozumną.

— Kto wie — myślał sobie — czy zaproszenie to nie jest znów jakiem zastawieniem sideł? Czy Harmant wobec córki nie ponowi swych propozycyj? A wtedy, jakież będzie moje położenie, co mam odpowiedzieć, by nie okazać się brutalnym? Ułożył sobie na ten wypadek najprostszą w świecie odpowiedź! Powie, iż nie zależy od siebie... serce jego już nie jest wolne!

Lecz wobec Marji, czy będzie miał odwagę wygłosić to zdanie?.. Czyż znajdzie siłę do powiedzenia:

„Wiesz pani, że kocham Łucję, wszak ona ci to powiedziała sama, na co wybuchnęłaś zazdrością i gniewem".

— Nie! nie! — zawołał — ja nie mogę zadać jej takiej boleści, ale nie mogę również zostawiać jej w mniemaniu, iż jest przezemnie kochaną!

O wpół do siódmej Lucjan wzruszony, ze ściśniętem sercem, przybył na ulicę Murillo. Harmant powrócił już od pół godziny i przyjął młodzieńca w swoim gabinecie.

d. c. n.

Z KIELC

(k) **OSRODEK SPADOCHRONIARSTWA.** W szkole szybowcowej w Polichnie pod Kielcami zarząd okręgu wojewódzkiego LOPP, rozpoczął budowę ośrodka spadochroniarstwa, które rozwinęło się ostatnio w Rosji Sowieckiej, a w Polsce nie znalazło dotąd odpowiedniego praktycznego potraktowania.

Pierwszych prób skoków wieżowych ze spadochronem spodziewać się należy jeszcze w tegorocznym sezonie szybowcowym.

Projekt budowy ośrodka spadochroniarstwa w Polichnie znalazł całkowite uznanie i aprobatę władz centralnych LOPP.

(k) **NOWY WICEPREZES SĄDU O.** Wiceprezes wydziału karnego sądu okręgowego w Kielcach p. Nawrocki, został przeniesiony do Wilna na równorzędne stanowisko. Na opróżnione stanowisko mianowany został wiceprokurator Wysocki z Krakowa.

ZE SPORTU

Dzisiejsze mecze w Zagłębiu odbędą się normalne

Wyznaczone na dziś zawody mistrzowskie wszystkich klas Zagłębia odbędą się normalnie. Podokręg obsadził wszystkie zawody. Przyczem mistrzostwa A i B klasy prowadzić będą panowie sędziowie z śląskiego WSS.

Do zagłębiowskiego WSS. zgłosiło dotychczas akces 12 sędziów. Podokręg mianował tymczasowym referentem obrady sędziego p. Grabowskiego który również zgłosił akces do WSS.

O mistrzostwo A klasy odbędą się spotkania: w Będzinie Zagłębianka — Brynica i Hakoah — Unja; w Dąbrowie: Zagłębie — Solvay i w Czeladzi: CKS. — Sarmacja.

O mistrzostwo B klasy walczą: Sosnowiec — Samson, na boisku Policyjnego o godz. 16.30 Czarni — Brygada, w Niemcach o godz. 13 Zew — KSM., Saturn — Dąbrowa, Cynkownia — Gwiazda, Cyklon — Orzeł.

O mistrzostwo C klasy walczą: Strzelec — Saturn II, Victorja — Bałtyk, Jaworznik — Nadbrynica, Jedność DKS., Mars — Sokół, Strzelec KS. — Makabi, Kazimierz — KSM. II, Nordja — Zw. strzelecki, Gwiazda — Zew II.

Spotkanie towarzyskie rozegra w Milowicach Płomień z Placówką o godz. 15.

**

Referenci prasowi klubów proszeni są w myśl odbytej w ub. roku konferencji o podawanie bezpośrednio po zawodach wyników do redakcji „Expresu Zagłębia" telefon 6-92.

Uchwały P.Z.B. w sprawie mistrzostw Polski

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił odrzucić projekt dopuszczenia do mistrzostw Polski, które, jak wiadomo, odbędą się w Łodzi, olimpijczyków niezgłoszonych przez okręgi. Chodziło tu o Rotholca, Jańczaka i Kajnara. Nieobecność tych zawodników na mistrzostwach nie powoduje skreślenia ich z listy członków grupy olimpijskiej.

Drugą doniosłą sprawą, o której zadecydował P. Z. B., jest postanowienie, że na mistrzostwach nie będzie się stosować rozstawiania zawodników. Pewne sfery bokserskie chciały bowiem doprowadzić do rozstawienia dwuch najlepszych zawodników w każdej wadze. Ponieważ regulamin nie mówi wyraźnie o tej sprawie, P. Z. B., nie chcąc narażać się na protest któregoś z okręgów, postanowił, że o zestawieniu par zadecyduje wyłącznie losowanie.

W dniu 23 kwietnia 1936 r. (czwartek) o godz. 7 wiecz. w lokalu Resursy w Dąbrowie Górniczej odbędzie się

Zwyczajne ogólne zebranie członków Banku Udziałowego Spółdzielczego W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

w jednym terminie, prawomocne bez względu na liczbę przybyłych, zgodnie z par. 36 statutu.

Porządek zebrania:

1) Wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokułu Zebrania Ogólnego z dnia 11 kwietnia 1935 r.
3) Sprawozdanie Zarządu za 1935 r. wraz z protokułem Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, delegowanej przez Radę Nadzorczą.
4) Przyjęcie bilansu, rachunku strat i zysków i udzielenie pokwitowania Radzie i Zarządowi.
5) Podział zysku za 1935 r.
6) Budżet wydatków 1936 r.
7) Wnioski Rady i Zarządu.
8) Wolne wnioski członków bez uchwał.
9) Wybór 3 członków Rady i 1 członka Zarządu na miejsce ustępujących z powodu upływu kadencji.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd
Banku Udziałowego Spółdzielczego
z ogr. odp.
w Dąbrowie Górniczej.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

WYUCZAM bezpłatnie kroju, szycia i modelowania. Pracownia sukien Anna Szczepańska Sosnowiec, Wawel 8.

Kursy

pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „Polonja“ Sosnowiec.

POSADY I PRACE

FRYZJERKA męsko damska przyjmie pracę od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Fryzjerka“.

KUCHARZ, gotuje bardzo dobrze, wiek średni, poszukuje posady, od zaraz na samotnego, pracował w pierwszorzędnych domach prywatnych, warunki do umowy. Wiadomość: pocz. Zagórze ul. Wiejska 17 m. 1. Kucharz.

POTRZEBNA panienka do kiosku. Sosnowiec, Nowa 3. Dybowska.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę. Zakład fryzjerski. Sosnowiec, Nowopogońska 27. Sobczak.

POWAŻNA FIRMA przemysłowa poszukuje rutynowanej korespondentki ze znajomością stenografji i biegle piszącej na maszynie. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod „Korespondentka“ do administracji „Expresu“ w Sosnowcu.

PRZYJMĘ zaraz podręczniaka stolarskiego. Sosnowiec, Środula ul. Krasińskiego 25.

POTRZEBNI chłopcy do orkiestry wojskowej. Warunki: 7 oddz. szkoły powsz. za awansowanie w muzyce, nieprzekroczony 17 rok. ferty do Administracji Expresu, Sosnowiec.

POTRZEBNA siła fachowa do szycia krawatów, chusteczek, szali itp. Wiadomość w administracji Expresu.

POTRZEBNA ekspedjentka do masarni Bedzin, Kołłątaja 44, reflektuje się na pierwszorzędną siłę.

PANIENKA zdolna z dobremi świadectwami poszukuje pracy jako ekspedjentka. Łaskawe zgłoszenia filja Będzin pod „20“.

PRZYJMĘ bezpłatnie uczenice do szycia. Sosnowiec. Dekerta Nr. 5 m. 31. I piętro.

REWELACYJNA NOWOŚĆ

Panie i Panowie o reprezentatywnym wyglądzie conajmniej ze średniem wykształceniem przyjmie solidne przedsiębiorstwo do stałej pracy handlowej. Płaca miesięczna zapewniona. Tak panie, jak i panowie ponad 21 lat, bez względu na stan i dotychczasowe zajęcie mogą reflektować na przyjęcie. Zgłaszać się z dowodami dnia 20 kwietnia (poniedziałek) od godziny 10—13 ul. Piłsudskiego 14-a, I piętro.

POTRZEBNE zdolne panienki do szycia, haftu nauka bezpłatnie. Sosnowiec, Barbary 17.

POTRZEBNA zdolna prasowaczka do pralni „Kryształ“ Sosnowiec, Orla róg Rysiej.

POTRZEBNA prasowaczka chemiczarka od zaraz. Dabrowa, 3-go Maja 12, Pralnia.

LOKALE

SKLEP spożywczy oraz 2 wolne mieszkania w dobrym punkcie do wynajęcia zaraz. Wiadomość u gospodyni Sosnowiec, Dolna Środula 8.

POKÓJ z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Rybna 5 m. 19.

WYNAJMĘ 3 — 2 — 1 pokój z kuchnią z wygodami Dekerta 5.

2 POKOJE z kuchną wygodami. Sielec, Klimontowska 24 róg Podgórskiej.

SKLEP z mieszkaniem lub bez do wynajęcia Sosnowiec, Ludwka 9.

SKLEP do wynajęcia. Wiadomość Piłsudskiego 24. Sosnowiec.

TRZY pokoje z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec. Piłsudskiego 24.

POKÓJ umeblowany, wygody do wynajęcia Sosnowiec Zakręt 7 m. 7. Wiadomość godz. 16—18.

POKÓJ z kuchnią na parterze skanalizowane do wynajęcia. Florjańska 12.

POSZUKIWANY pokój umeblowany w śródmieściu dla starszej osoby. Oferty sub „Wygody“ do administracji.

TRZY pokoje kuchnia z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Kręta 5

POKÓJ umeblowany z wygodami z oddzielnem wejściem Miła 5 m. 1.

DO wynajęcia pokój umeblowany z wygodami. Wiadomość Piłsudskiego 25. Pencker.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkowa 70 złotych. proszę się przekonać. Jezor Cebrat.

HARMONJE stolikową sprzedam, zamienię na ręczną francuską lub rower za dopłatą. Będzin. Ksawera, Graniczna 23, Łanowski.

MOTOCYKL B. S. A. sprzedam lub zamienię na radjo. Będzin, Żwirki i Wigury 40, Stodołkiewicz.

TANIO sprzedam pole około 90 prętów, może być połowa hipotekowane przy ul. Grodzieckiej. Wiadomość: Będzin, Gzichowska 22, gospodarz.

MOTOCYKL w dobrym stanie do sprzedania, Będzin, Jasna 3. Rzeźnia.

FORTEPIANY, pianina naprawia, stroi Centauz, tel. 8-69, Marjacka 9, Sosnowiec

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam, zamienię na rower za dopłatą. Dąbrowa, Szopena 9 m. 2.

HARMONJĘ pedałową 90 basów na poczwórnych głosach, sprzedam. Sosnowiec, Feliksa Perla 5, Błachnio.

ROWER nowy normalny oraz radjo sieciowe sprzedam. Krzepkowski, Piaski, Kościuszki 1.

MAGIEL nowa korbowa okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w administracji.

MASZYNĘ bębenkową tanio sprzedam. Czeladź. ul. Legjonów 41, dom Sztrochlica

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam lub zamienię na rower za dopłatą. Dąbrowa, Reymonta 20, Skrzyński.

PLACE budowlane do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa obok rzeźni.

MASZYNY do szycia „Singera“ i inne specjalne mereżkarki, dziurkarki, plisówki, okrętki, **ROWERY**, poleca okazyjnei „Secendhandmachine“, Katowice, Gliwicka 24-a.

MASZYNY do szycia Singera jak nowe: mereżkarka, dziurkarka plisówka, okrętki i zwyczajne do szycia i haftu tanio sprzeda Oderberg. Sosnowiec, 3 Maja (13) 11-a.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica“ Czeladź, telefon 20.

Otomany

tapczany, materace, kozetki, garnitury klubowe, ceny niskie. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14, Tomczyk.

Wapno

z pieca Hoffmanowskiego znane ze swej dobroci wapno lasowane, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński Sosnowiec, Środula, Prusa 8. Telefon 12-67. Tamże pies rasowy Bernard tresowany do sprzedania.

SO sprzedania Fiat Turino typ 505 6-cio osobowy otwarty w bardzo dobrym stanie na chodzie wiadomość: Sosnowiec, Naftowa 18.

W. MIECHOWSKIEM

do sprzedania zaraz 5 morg gruntu z zabudowaniami. Wiadomość w administracji.

Otomana

brokatowa 35 zł., tapczany, kozetki na raty. 3-go Maja „Wygoda“ podwórze.

SPRZEDAM 2 tygle grafitowe po 100 kg. okazyjnie. Sosnowiec, Nowa 3. Dybowska.

DO sprzedania plac 240 prętów w Sosnowcu, Krakowska, willa murowana z ogrodem owocowym trzymorgowym w Gidlach, pow. Radomsko; majątek ziemski 26 ha ziemi, zabudowania gospodarskie w Ostrzeszowie. Wiadomość: Bank Zagłębia, Sosnowiec, Małachowskiego 9 w godz. 16 — 19.

SKLEP, towar, mieszkanie zaraz sprzedam. 700 zł. Sosnowiec, Florjańska 50.

SPOWODU wyjazdu sprzedam sypialnię dębową i kuchenne meble oraz pokój kuchnię wynajmę Nowopogońska 22 m. 4.

SPRZEDAM fotel nowy orzech kaukaski okazyjnie. Sosnowec, Nowa 3. Dybowska.

SPRZEDAM sklep w dobrym punkcie dobrze prosperujący 1-go Maja 12-a.

PLACE Małe Zagórze — Środula po 30 i 50 prętów sprzedam. Węgiel, kol. Huty Stazsic.

SPRZEDAM dom 4 ubikacje 80 prętów placu z ogrodem. Wiadomość Expres Dąbrowa.

SKLEP z towarem sprzedam, tamże nowe 2 szafy oszklone kontuar bębowy spieszno wyjazd. Wadomość adminstracja. (Sprzedającego prosimy o adres).

SPRZEDAM dom piętrowy nowy ze sklepem spożywczym bardzo tanio. Dąbrowa Staszyc 13. Jakubowski.

OWOCARNIE z wyrobioną klijentelą do sprzedania. Wiadomość Expres Dąbrowa.

RADJO sieciowe 3-zakresowe nowe sprzedam tanio. Sosnowiec, Swobodna 20.

W CENTRUM miasta na głównej ulicy jest sklep do odnajęcia, Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM maszynę krawiecką szteperską automatyczną. Będzin. 1-go Maja 46 Jan Kopeć.

DO sprzedania w Sędziszowie obok Jędrzejowa 8 i pół morgi pszennej ziemi. pół morgi lasu studnia. Okolica letniskowa, stacja kolejowa w miejscu. Wiadomość: Filia „Expresu Zagłębia“ Będzin

NASIONA

warzywne pastewne, gwarantowane. chemikalja zwalczające szkodników, chorobę roślin. Nawozy, przybory ogrodnicze Barczyk. Skład apteczny. Będzin. Kołłątaja 1

W każdym pokoju i o każdej porze

Każdy w razie potrzeby zdoła sam przygotować sobie posiłek, jeżeli posiada elektryczną kuchenkę, która gotuje bez ognia, czysto i szybko.

DOM z piekarnią do sprzedania lub wydzierżawienia od zaraz. Wiadomość Tąbkowice, Pow. Będzin, obok Śląska, Holtek

CZTERY pokoje z kuchnią z wygodami w Sosnowcu, Piłsudskiego 8 do wynajęcia.

PIANINO pierwszorzędne zagraniczne sprzedam okazyjnie tanio. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan.

GOSPODARSTWO małe Pińczowskie sprzedam lub zamienię na plac lub domek w Zagłębiu. Wiadomość: Piaski, Żeromskiego 2.

SPRZEDAM plac w Będzinie przy Nowej Stacji i przystanku tramwajowym. Będzin. Małobądzka 107 m. 8.

NAJTANIEJ kupisz tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów, plam, pryszczy.

PARCELE 30-prętowe i większe w śródmieściu Sosnowca sprzedam. Stara 10.

SPRZEDAM platformę lekką tanio, byle zaraz. Sosnowiec, Kordonowa 11, Tabor.

SPRZEDAM okazyjnie radjoodbiornik dwójkę bateryjną, cymbałki węgierskie, rower, wózek dziecinny. Sosnowiec, Robotnicza 23, sklep.

PLAC sprzedam, 50 prętów, oparkaniony kamienia 15 sągów, piasek i wapno zgaszone. Środula, ulica Krasińskiego, Duda.

ROWER męski używany sprzedam. Sosnowiec, Orla 16 m. 1.

SPRZEDAM szafy, bieliźniarki, łóżka, biurka, kredensy pokojowe. Sosnowiec, Kowalska, plac kościelny, Maj.

HARMONJE różne, nowe, używane, komplety, celuloidy, patefony, aparaty fotograficzne, alty, kornety. waltornie, rower, sprzedaję. Reperacja instrumentów Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

MASZYNA do szycia mało używana do sprzedania. Małachowskiego 30. Jędrusik.

DOM nowy 2 ubikacje sprzedam zaraz. Wiadomość Dąbrowa, Konopnickiej Nr 64-b.

HARMONJE dwie stoliczkowe sprzedam Czeladź, Nowa 1, Krzypkowski.

Cegła

maszynowa i dziurawka z pieca Hoffmanowskiego w dowolnych ilościach loco cegielnia lub miejsce budowy. — Dostawa punktualna Cegielnia Stanisława Urbańczyka w Zagórzu koło Dąbrowy Górniczej telefon Nr. 6.

ZGUBIONE DOKUMENTY

DNIA 15 bm. zgubiono weksle w Sosnowcu I. na sumę 300 zł. wystawca Edward Koch, żyro Bugaja. II. 5 weksli wystawionych przez Edwarda Kocha z żyrem Wiktora Kubasika. III. 1 weksel in blanco z podpisem Wiktor Kubasik. Niniejsze weksle unieważniam. Wiktor Kubasik.

STANISŁAW Marjan Domański zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

MATRYMONIALNE

KAWALER młody, inteligentny, przystojny na posadzie, ożeni się z sympatyczną panną, niebiedną. Tylko poważne zgłoszenia do Administracji pod „Miłość“.

WDOWIEC samotny emeryt poszukuje Panny lub samotnej wdowy do lat 55 jako spólniczki. Oferty „Expres Zagłębia“ dla „P. K“

SZCZĘŚLIWIE dyskretnie szybko kojarzy małżeństwa. Mam liczne podziękowania. Przyjęcia zainteresowanych godz 16 — 20. Honorarjum płatne po ślubie. „Przyszłość“ Sosnowiec Będzińska 39. Biuro zostanie przeniesione Orla 30.

RÓŻNE

ZAKŁAD Modelarski B. Szczepańskego Sosnowiec Sielecka 4 tel. 6—94 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie modelarstwa, potrzebny modelarz.

NAJPIĘKNIEJSZA i najtańsza miejscowość Mszana Górna. Góry, las, rzeka. — Masaże. zastrzyki i zabiegi pielęgniarskie. Stacja Msza Dolna, Pensjonat Józefy Miśtalskiej w Mszanie Górnej 152.

Ondulacja trwała gwarantowana 5 zł.

Zawiadamiamy Szanowne Panie, że w naszym pierwszorzędnym salonie dla Pań, cena za ondulację trwałą obniżona została do zł. 5. Za jakość i trwałość wykonania gwarantujemy. „SANITAS“ (G. KRAWIEC) Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 1 (obok sklepu p. Wolskiego).

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12.

ZAGINEŁY dwa gołębie białe Nr. obrączek W. K. S. 108-35. IV, W. K. S. 162-36 IV; posiadaczy upraszam o odniesienie za nagrodą zgłos. Aleja Mireckiego 5 u portjera.

BIURO „WYWIAD“ Sosnowiec Małachowskiego 14 przyjmuje zgłoszenia mieszkań, lokali handlowych do wynajęcia oraz administracje domów.

BIURA pisania podań do władz sądowych i administracyjnych E. Lwowskiego i do władz administracyjnych K. Stankiewicza, Sosnowiec, Warszawska 6, I-sze piętro.

ZARZĄD Banku Rzemieślniczego Spółdzielni z ogran. odpow. w Sosnowcu, zawiadamia, że w niedzielę dnia 26 kwietnia 1936 r. o godz. 3 popoł. w I-ym terminie, a o godz. 4-ej po południu w II-gim terminie w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego nr. 16, odbędzie się Walne Sprawozdawcze zgromadzenie członków Banku z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokułu z ostaniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komsji Rewizyjnej z działalności za rok 1935. 4) Odczytanie protokułu z rewizji Spółdzielni. 5) Przyjęcie bilansu za rok sprawozdawczy 1935 i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum. 6) Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1936. 7) Zmiana brzmienia firmy Banku oraz par. 1 i 25 Statutu Banku. 8) Wybór uzupełniający 2 członków Rady Nadzorczej i 5 zastępców. 9) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców. 10) Oznaczenie granic najwyższego kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi. 11) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zeciągnąć. 12) Wnioski Władz Banku. 13) Wnioski członków bez uchwał. Wnioski członków na Walne Zgromadzenie winny być wniesione na piśmie Władzom Spółdzielni najpóźniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zarząd Banku Rzemieślniczego Spółdz. z ogr. odpow. w Sosnowcu.

ZNALAZCA dokumentów ucznia Włodzimierza Hlawskiego proszony jest o zwrot za nagrodą.

OŚWIADCZAM, że pogłoska o założeniu przezemnie w Dąbrowie drugiego sklepu z kapeluszami jest nieprawdziwa i wyjaśniam, iż nadal prowadzę w duży wybór najmodniejszych kapeluszy zaopatrzony swój sklep pod firmą

Julianna Śliwkowa

Dąbrowa ul. 3-go Maja 4.

UNIEWAŻNIA się skradzione weksle in blanco, jeden na zł. 250.— drugi na zł. 200 wystawione przez Wincentego Toporka. Wojciech Toporek Dąbrowa Górnicza.

„STADJON“

SOSNOWIEC, 3 Maja 29
(obok Ubezpieczalni)

Wszelkie artykuły sportowe: Tenis, piłka nożna, lekkoatletyka — wybór!!!

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „...“ w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1 Redaktor odp. Tadeusz Lipski